„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 178. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, CZWARTEK, 26 CZERWCA (THURSDAY, JUNE 26,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

Dla „Nowego Świata" pisze PAWEŁ STASZCZAK

Stosunki, jakie obecnie zapanowały na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej, są tego rodzaju, że warto, aby szeroka publiczność dowiedziała się, jakimi środkami rządzą Czesi w swem państwie. W prasie czeskiej bardzo często spotkać się można z ironicznemi uwagami na temat wewnętrznych stosunków w Polsce, nierzadko też Czesi rozsiewają przesadzone lub wymyślne wprost wiadomości o rzekomym ucisku mniejszości narodowych w Polsce. Swoje własne metody rządzenia potrafią natomiast tak pięknie obwinąć w bawełnę, że niedostatecznie informowana zagranica łatwo im wierzy i o rzekomej demokracji w republice czechosłowackiej posiada aż nazbyt wysokie przekonanie. Że jednak w rzeczywistości tak nie jest i pod względem prawdziwie demokratycznym stosunki w Czechosłowacji pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia, postaramy się poniżej udowodnić.

Ofiarą przebiegłości i wyzysku Czechów stała się Rus Podkarpacka i Słowaczyzna. Kraje te przemieniono w prawdziwem tego słowa znaczeniu w kolonje czechosłowackie. Pomimo pięknych obietnic, przedstawiciele kapitalizmu czeskiego nie przynieśli krainom tym wolności, ale naodwrót nędzę, bezrobocie, teror i gwałty bezprawne. Potulny i łatwowierny lud Słowaczyzny i Podkarpackiej Rusi spodziewał się nie dużo wprawdzie od swych braci słowiańskich, ale oczekiwał zupełnie słusznie, że skończy się dotychczasowy wyzysk i bezprawie, jakie odczuwali za rządów węgierskich magnatów i szlachty. Dzisiaj jednakowoż jest rozczarowany i do głębi duszy oburzony z powodu reżymu, zaprowadzonego przez czeskich biurokratów. Zamiast obiecywanej wolności i ochrony przeciwko bogatym magnatom i wielkoobszarnikom, doczekał się słowacki i ruski drobny lud rolny bagnetów żandarmskich i niebywałego dotąd ucisku.

Niedawno wybuchnął w Żylinie strajk robotników tekstylnych. Czeskie urzędy i policja wnet przyszła na pomoc fabrykantom żydowskim i ogłosiła w okolicznych wioskach, że lud musi iść do pracy. Strajkującym zaś pogrożono, że łamistrajków dowozić się będzie w zamkniętych wagonach do fabryki. Robotnicy jednakowoż się nie zlękli. Strzegli wejścia do fabryki i skoro tylko objawił się jaki zamknięty wagon, przekonali się zawsze, co w nim jest. W jednym wypadku jed nakowoż przyszła policja i żandarmerja i zgromadzonych robotników zbiła do krwi, tak że cztery kobiety walczą dzisiaj ze śmiercią. Podobnie postępują Czesi i w innych strajkach. Prócz tego na porządku dziennym są prześladowania stowarzyszeń antyrządowych, więzienie, zamykanie lokali itp.

Nie trzeba się więc dziwić, że ze Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej ucieka wobec tego kto może i że zamiast konsolidacji, kraje te pustoszeją. Dowodem tego jest statystyka urzędowa, która konstatuje, że w pierwszym kwartale bieżącego roku wyemigrowało ze Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej 30—940 ludzi, podczas gdy w całym roku minionym 32—349 osób. Z tychże emigrantów 90 proc. stanowią Rusini i Słowacy. Ale gdyby wjazd do Ameryki był wolny, nie wiem, ileby jeszcze drobnego ludu na Słowaczyźnie i Rusi zostało.

To ma być tą płodną pracą, o której Czesi mówią światu nieustannie. Ludność Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej przywykła już do byle czego. Nie boji się persekucji tak łatwo. Ale co ją w ostatnich czasach napełnia obawą, to straszne mordy jej mężów zaufania organizowane przez skrytobójców. W ostatnim czasie mamy do zanotowania dwa takie mordy ze względów politycznych na Rusi Podkarpackiej. W gminie Zariczowie zamordowany został podstępnie socjalistyczny mąż zaufania A. Bodak. — Tamtejszy pop ruski przyjmował u siebie gubernera Beskidu i zwołał przy tej sposobności publiczne zgromadzenie, na którem ujadał przeciwko socjalistom. Bodak kłamstwa te zbił rzeczowo i odwagę swą przypłacił życiem. Najęty morderca czatował na niego i podstępnie pozbawił go życia. Pop należy do skrachowanej przy wyborach partji agrarnej i odpowiedzialny jest za to morderstwo. Ale jeszcze echo nie przeminęło, a już zaalarmowaną została publiczność drugim mordem, dokonanym w Bystrej przez

(Ciąg dalszy na stronicy 3-ej)

OBSZARNICY ALBAŃSCY UCIEKAJĄ Z KRAJU

Fala postępu dotarła i do Albanji— Nowy gabinet początkiem ery odrodzenia

LONDYN, 24 czewca. — Po długich, krwawych, a zaciętych walkach w Albanji doszło do porozumienia między Południem a Północą. Muzułmanie i chrześcijanie współpracują w nowym rządzie, na czele którego stoi monsignor Noli. Pocieszającym skutkiem rewolucji i walk wewnętrznych jest fakt, że obszarnicy zagrożeni obecnym stanem rzeczy w popłochu opuszczają kraj, ratując się za granicą. Reforma rolna jest na programie postępowego rządu.

Unormowanie się stosunków w Albanji jest bardzo ważnym czynnikiem w problemie pokoju europejskiego. Myli się ten, ktoby sądził, że klucz do państw bałkańskich spoczywa w rękach potężnego państwa, jakiem jest obecnie Jugosławja. Albańczycy od dawna przechylali wagę na jedną lub drugą stronę i obecnie byli, są i będą decydującym faktorem w walce o hegemonję na Bałkanach.

MacDonald odrzucił plan Herriota

PARYŻ, 25 czerwca.— Premjer MacDonald odrzucił w całości plan premjera Herriott'a mający na celu uzyskanie gwarancji angielskiej dla Francji na wypadek inwazji niemieckiej. Głównym powodem do odrzucenia tego planu było stanowisko Francji w sprawie okupacji zagłębia Ruhr.

SZTOKHOLM, 25 czerwca.— W Lorby, w południowej Szwecji, dokonano bardzo ciekawego i ważnego okrycia archeologicznego, a mianowicie odkopano szereg domów, wiek których obliczają na 4,000 lat.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„NAMAWIAJĄCY DO ŚMIERCI"

korespondencja T. WIENAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

„Namawiającym do śmierci" jest jeden z ministrów w Polsce. Namów jego usłuchał pan Prezydent — i popełnił rzecz z krzywdą dla Polski.

CZYTAJCIE TĘ CIEKAWĄ KORESPONDENCJĘ W JUTRZEJSZYM NUMERZE NOWEGO ŚWIATA

75 ton stali przebija cztery piętra

Pięciu rannych odwieziono do Bellevue Hospital — Wyrządzona szkoda znaczna

NEW YORK, 25 czerwca. — Niezwykły wypadek zdarzył się dzisiaj na Siódmej Ave. w pobliżu 36 ulicy, gdy szyny używane do budowy kamienicy, spadły z windy i przebiwszy cztery piętra domu pn. 4800 przy 7 Ave., ciężko raniły pięć osób.

W pobliżu domu, o którym budują nową kamienica. Jak zwykle, konstrukcje stalową podnoszą za pomocą wind, które później spuszczają zwolna na miejsce przeznaczone.

Dzisiaj nad ranem winda podniosła węzeł szyn ważących 75 ton. W wysokości piątego piętra winda skierowała się nad starym domem pn. 280 przy 36 ulicy w stronę nowego budynku. Wskutek rozluźnienia się pętlicy, zrobionej z łańcuchów, szyny spadły na dach domu, przebiły piętro ze piętrem i zatrzymały się dopiero w kuchni restauracji mieszczącej się najniżej. Łoskot walącego się domu i druzgotanych przez szyny przedmiotów słyszany był na odległość czterech bloków.

Pięć osób ranionych odwieziono do Bellevue. Straż pożarna natychmiast zajęła się przeszukaniem gruzów. Policja musiała kordonem otoczyć dom, by zdala trzymać liczny tłum ciekawych.

JAPOŃCZYCY SZYKANUJĄ AMERYKANÓW

JOKOHAMA, 25 czerwca. — Pasażerowie amerykańscy, którzy przybyli na okręcie „Prezydent Madison", zostali poddani szykanom przez urzędników japońskich. Urzędnicy portowi pytali się każdego o narodowość i gdy dowiedzieli się, że pasażer jest Amerykaninem, poddawano go różnym szykanom — między innemi poddawano go ścisłej rewizji, zmuszano do zdejmowania obuwia zwyczajem japońskim.

Szykanom takim podległa jedna Amerykanka, która całą godzinę musiała stać na mokrej podłodze boso.

W sprawę tę wdały się wyższe władze japońskie, przeprosiły pasażerów i położyły kres temu.

ZJAZD SKŁADA CZEŚĆ PAMIĘCI WILSONA

Zjazd partji demokratycznej w Madison Square Garden, przyjął na pierwszej sesji rezolucję, w której zebrani złożyli cześć pamięci zmarłego prezydenta Woodrow Wilsona.

Rezolucja brzmi:

„Uchwalamy, że Partja Demokratyczna narodu, zebrana na zjeździe, głęboko odczuwa śmierć niezrównanego Amerykanina Woodrow Wilsona, którego przewodnictwo i czyny, stanowią epokę w historji świata. Wyrażając głęboki hołd Jego pamięci, z szacunkiem Jego duchem będziemy się kierowali w obradach i inspirowali nasze czynności, kierując się pięknym uczuciem poświęcenia i czystej koncepcji patrjotyzmu, który za znaczył się w Jego sprawowaniu rządów.

Rządy Wilsona, tak wybitne ze względu na czyny dokonane, świadczące o zdolnościach Jego, jako męża stanu, nazawsze pozostaną źródłem dumy dla przyszłych pokoleń.

Demokracja amerykańska ma sobie za wielki honor, obywatelstwo amerykańskie uszlachetnione jest dzięki charakterowi, przekonaniom i ideałom tego wielkiego męża.

Cieszymy się, że możemy podnieść Wilsona zasługi i korzystać z natchnienia tego, co On mówił i co zdziałał.

Teraz, jako dalszy znak uczczenia Jego pamięci, Zjazd odracza się do 11 godziny przed południem we środę".

BERLIN, 25 czerwca — Były kanclerz Cuno zaprzeczył pogłosce, iż on będzie następcą ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie Wiedfeldta, odwołanego niedawno. Cuno zaznaczył, że rząd niemiecki nie pertraktował nawet z nim w sprawie stanowiska w Washingtonie.

Poseł Stapiński w New Yorku

We wtorek, na pokładzie parowca Majestic, przyjechał niespodzianie do Ameryki, weteran ruchu ludowego w Polsce, działacz społeczny, poseł Jan Stapiński.

Gość z kraju, który jest wice - prezesem zorganizowanego niedawno stronnictwa ludowego z oderwanej od „Piasta" grupy Bryla, pod nazwą „Związek Chłopski", przyjechał tutaj specjalnie na Synod Kościoła Polsko-Narodowego, który się odbędzie w połowie lipca br. w Scranton, Pa.

Poseł Stapiński, pełen energji, postanowił poświęcić resztę swego życia (według jego własnych słów) dla sprawy kościoła Narodowego w Polsce.

Na zapytanie, co sądzi o naprawie skarbu w Polsce, poseł odpowiedział, że narazie skutki są bardzo ciężkie z powodu drożyzny i braku kredytów.

Czy sanacja się rzeczywiście powiedzie, to dopiero przyszłość pokaże.

Lud polski — twierdzi poseł Stapiński — jest stanowczo za Kościołem Narodowym. Żelazna ręka rzymsko-katolickiego kleru bardzo mu dokucza i paruset księży narodowych, dokona napewno olbrzymiego przewrotu religijnego w Polsce.

Poseł Stapiński, zabawi w Ameryce czas jakiś i ma zamiar przemawiać na szeregu wieców w kolonjach polskich.

TORONTO, 25 czerwca. — Strajkujący listonosze i pracownicy pocztowi trwają przy swoich żądaniach i postanowili walczyć do zwycięstwa. Pocztmistrz otrzymał wskazówki z Ottawy, jak się ma zachowywać w razie gdyby strajkujący pracownicy zgłosili się do pracy.

Wczoraj odbył się wiec publiczny, na którym 4,000 zorganizowanych robotników założyło protest przeciw postępowaniu rządu. Przed urzędami pocztowemi stoją długie ogonki publiczności, czekającej na pocztę.— Często dopiero po czterech godzinach czekania otrzymują przesyłki.

Wiec protestacyjny przeciw mordercom Matteottiego

Robotnicy nowoyorscy zbiorą się dzisiaj w Carnegie Hall — Cały świat potępia morderców i Mussoliniego

NEW YORK, 25 czerwca. — W czwartek 26 czerwca odbędzie się w Carnegie Hall protestacyjny wiec przeciw faszystowskim mordercom, którzy zgładzili posła socjalistycznego w Rzymie. Cały świat cywilizowany wyraził swoje potępienie. W Londynie na wiecu protestacyjnym przemawiał sam premjer MacDonald.

Przemawiać będzie M. Hilquit i A. Giovanetti.

MIESZKANIEC BROOKLYNA POWIESIŁ SIĘ

Józef Foden, lat 50, powiesił się wczoraj w kuchni. Desperata znalazła córka Marja.

Według przypuszczeń policji desperat przymocował sznurek do klamki drzwi od zewnątrz, do drzwi przystawił stół kuchenny, wszedł nań, założył sobie pętlę na szyję i skoczył ze stołu, przenosząc się w ten sposób do wieczności.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

Drugi dzień zjazdu demokr. w Madison Square Garden

TRANSKONTYNENTALNA POCZTA NAPOWIETRZNA

AEROPLANY Z NEW YORKU BĘDĄ ODLATAŁY O GODZ. 10 RANO

CHICAGO, 25 czewca. — Pułkownik Paweł Henderson, drugi asystent głównego pocztmistrza —oznajmił, że z dniem pierwszego lipca br. zostanie otwarta stała powietrzna komunikacja pocztowa.

W przyszły wtorek o godz. 6ej rano (10 godz. rano czas wschodni), jeden aeroplan odleci z San Francisco, a drugi o tym samym czasie wyleci z New Yorku. Dla aeroplanów, lecących na zachód, wyznaczono 34 godzin 45 minut a dla aeroplanów, lecących w kierunku wschodnim — 32 godz. 5 minut. Więcej niż połowa przestrzeni będzie iluminowana dla nocnego lotu. Przestrzeń nocnego lotu została podzielona na trzy sekcje: Cleveland—Chicago; Chicago—Cheyenne do Rock Springs, Wyo.

Opłata pocztowa będzie wynosiła 8 centów za uncję. Listy mogą być nadawane wszędzie.

STAŁE PRZEWODNICTWO OBEJMUJE SENATOR WALSH

Ukonstytuowanie Zjazdu

WALKA O KU KLUX KLAN I PROHIBICJĘ — SKONCENTROWANY ATAK NA McADOO. UPAŁ PRZESZKADZA STRONOM WALCZĄCYM DO SOLIDARNEGO ATAKU.

Drugi dzień zjazdu w Madison Square Garden zaznaczył się przedewszystkiem nieznośnym upałem, który, najgorętszym nawet politykom odbiera ochotę do silnych i energicznych ataków.

Zjazd o godz. 11ej przed południem otworzył tymczasowy przewodniczący senator Pat Harrison. Modlitwę wygłosił tym razem biskup T. F. Gailor.

Po załatwieniu spraw drobniejszych jak np. komisji mandatów i komitetu stałej organizacji zjazdu, przewodnictwo na cały czas do końca obrad objął senator T. J. Walsh. Wygłosił on mowę, w której splantował mocno partję republikańską i przystąpił do porządku dziennego Zjazdu.

Wśród tych, prawie mechanicznych czynności, zrzadka powstawał hałas niewiadomo zresztą z jakiej przyczyny i w jakim celu robiony.

Charakterystyczne niezmiernie jest zachowanie się dwuch obozów: McAdoo i Smith'a. Z jednej strony uwijają się agenci Ku Klux Klanu, którzy chociaż McAdoo nie popierają formalnie, to jednak wolą jego niż gubernatora Smith'a, za którym stoi potężna organizacja rzymsko-katolicka Rycerzy Kolumba. Ścierają się ze sobą dwie ciekawe siły, nadające zjazdowi charakter jak na stosunki amerykańskie, dość niezwyczajny.

Stronnicy Smith'a chcą koniecznie do platformy partyjnej przeprowadzić stanowczo wyraźne oświadczenie z potępieniem Ku Klux Klanu. Ale większość, o ile się zdaje, uważa to za zbyteczne, powołując się na konstytucję, która zapewniając tolerancję religijną, tym samym jest dostatecznem potępieniem zakapturzonej organizacji.

Również ostra walka toczy się o prohibicję. MacAdoo jest za prohibicją, ale gub. Smith za jej modyfikacją. Przeciwnicy wyrządzają sobie różne psoty, którą nieraz przekraczają granicę przyzwoitości.

MacAdoo jest szczególnym przedmiotem ataków i na sali zjazdowej i w prasie nowojorskiej.

Sytuacja jest absolutnie ciemna.

Wybrnięcie z niej będzie naprawdę wielkiem dziełem kierowników zjazdu, a na to, biorąc rzeczy bezstronnie, niebardzo się zanosi.

Pierwsze głosowanie, odbędzie się przypuszczalnie dopiero w piątek, lub sobotę.

Gorąco i kułaki

Kwestja włączenia Ku Klux Klanu do platformy zjazdowej, wywołała wczoraj wcale interesujące w Madison Square Garden awantury. Nie wystarczyła delegatom, szczególniej z południowych i zachodnich stanów wojna na słowa. Zaczęli się bić na kułaki. Nowojorczanie nie chcieli pozostać w tyle i w imię swego kandydata gubernatora Smith'a, też poczęli łupić przeciwników. Policja jednak, no i okrutne gorąco, pohamowały pieco wojownicze zapędy delegatów.

Bójki na większą skalę są zapowiedziane a na dzisiaj, gdy będzie dyskutowana treść platformy zjazdowej.

LOTNIK MAUGHAN WRACA DROGĄ POWIETRZNĄ DO NEW YORKU

SAN FRANCISCO, 25 czerwca. — Lotnik Maughan, który w poniedziałek przeleciał z New Yorku do San Francisco, zamierza po czterodniowym wypoczynku powrócić do New Yorku drogą powietrzną w ciągu 17 godzin.

Droga do San Francisco nie była pomyślna ze względu na warunki atmosferyczne. Deszcz, mgła nisko zwisające chmury i niebezpieczne prądy powietrzne stanowiły dużą przeszkodę, powodując opóźnienie. Powrotną drogę Maughan zamierza odbyć w ciągu oznaczonego czasu.

Żona Maughana jest dumna i zadowolona ze swego męża.

50,000 krawców w New Yorku wyszło na strajk

Wczoraj w środę o godzinie 10ej oficjalny początek strajku — Amalgamated twierdzi, że to będzie 100 procentowy strajk i 100 procentowe zwycięstwo.

NEW YORK, 25 czerwca. — Dzisiaj w środę, o godzinie 10ej wieczór zaczął się oficjalnie strajk 50,000 krawców w New Yorku.

Amalgamated ma doskonały rekord bojowy i dotychczas nie przegrał strajku, wobec czego za powiada, że i tym razem strajk i zwycięstwo będą stuprocentowe.

Nie ulega wątpliwości, że walka będzie zaciętą, gdyż pracodawcy skoncentrowali wszelkie siły, aby nie dopuścić do zwycięstwa robotników.

KRÓL I KAPITALIŚCI SPIESZĄ NA POMOC MUSSOLINIEMU

RZYM, 25 czerwca.—Zbrodnia dokonana przez zbirów faszystowskich, wychowanych i uzbrojonych przez Mussoliniego, zachwiała poważnie stanowiskiem despoty włoskiego. Partja faszystowska jest prawie rozbita, a milicja faszystowska pozbawiona swych wodzów nie stanowi obecnie zbyt wielkiej siły.

Kapitaliści ogromnie są zaniepokojeni obecną sytuacją. Obawiają się, że rząd, który pilnował ich interesów, może runąć. Wpłynęli na króla, ażeby ratował sytuację. Król ma zwrócić się z apelem do narodu, ażeby podtrzymał obecne rządy dla dobra kraju! Na wszelki wypadek gromadzone są wojska w Rzymie

Nie wykluczonem jest, że Włochy mogą się stać sceną bardzo poważnych wypadków.

Rząd Herriot'a za uznaniem Rosji sowieckiej

WASHINGTON, 25 czerwca:— Rząd washingtoński otrzymał przez ambasadę francuską od rządu paryskiego notę w sprawie uznania Rosji sowieckiej.

Department stanu odmówił opublikowania treści noty, albowiem opcja publikacji jest po stronie rządu francuskiego.

Sprawa uznania Rosji bolszewickiej była traktowana nieurzędowo pomiędzy sekretarzem Hughes'em a francuskim ambasadorem Jusserand'em.

DROBNE OGŁOSZENIA NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTARCZONE NAJPÓŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR

Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

RUCH OKRĘTÓW

Przyjazd Okrętów:
Czwartek: Lizetzow z Brémen
Odjazd okrętów:
Środa: Berengerja do Southamptonu.
Czwartek: Zeeland do Antwerpji.
Sobota: Lafayette do Havre
New Amsterdam do Rotterdamu
Hansa do Hamburga
Celtic do Liverpool

UWAGA, TOWARZYSZE!

W niedzielę, dnia 29 czerwca, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Domu Narodowym w New Yorku KONFERENCJA OKRĘGOWA Z. S. P.

Pomyślcie już dzisiaj nad tem, wybierzcie delegatów i stańcie solidarnie do pracy.

Omawiane będą bardzo ważne sprawy w związku z programem pracy nakreślonym przez Zjazd z Chicago.

Sekretarz

CO? GDZIE? KIEDY?

Piknik, który urządzają trzy Towarzystwa: Liga Kobiet Od. 2-gi, Bratnia Pom. Wolnych Polaków i Bratnia Dłoń, gr. 79 Z. N. P. w International Forest Park w Winfield, L. I., w niedzielę 29 czerwca 1921 r.

Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Muzyka doborawa, tańce, huśtawki i wiele niespodzianek.

Komitet z trzech towarzystw powziął zadanie, aby zabawa i rozrywki, urozmaicone znacznym nakładem starań i zabiegów były prawdziwą przyjemnością dla wszystkich uczestników.

Wszyscy też odniosą napewne zadowolenie z pinikniku, a zarazem z przekonaniem, że się przyczynili do przysporzenia funduszu dla biednych, potrzebujących i sierot polskich.

Zachęcamy i zapraszamy jak największą liczbę osób, którym miło będzie w dniu wypoczynku spędzić czas w szerokiem wspólnem kole krewnych, przyjaciół i znajowych, pośród drzew i zieleni na świeżem powietrzu.

Komitet.

SZOFER ZABIJA CHŁOPCA

Milton Shoen, 24 Riverdale Avenue Yonkers najechał wczoraj samochodem na 8-letniego Harolda Burns'a, zam. pn. 310 New Main ulicy w pobliżu domu rodzicielskiego, w chwili gdy ten, że bawił się z rówieśnikami—zabijając go na miejscu. Szofer został aresztowany wnet.. Jednak Koroner uwolnił go z więzienia nakazując mu stawić się na przesłuchy, które odbędą się z końcem tygodnia.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

JEŻELI myślicie o przyszłości bliskiej, a szczególniej o NIEDZIELI, DNIA 29 CZERWCA

Jeżeli Was ktoś zaprosi na wycieczkę mającą się odbyć 29 CZERWCA W NIEDZIELĘ

Jeżeli jeszcze nie wiecie, co w dniu tym będzie, to zapiszcie sobie dzisiaj proszę, że w NIEDZIELĘ 29 CZERWCA

PIKNIK LIGI KOBIET, TOW. BRATNIA DŁOŃ, TOW. B. P. WOL. POLAKÓW

Dochód na cele dobroczynne!

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godz. 5—7 wiecz., lekcje całe lato

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast, w starej i najlepszej polskiej
SZKOŁE TAŃCÓW
177 East 84th Street
Róg Third Avenue
Zawsze otwarte. Ceny umiarkowane. Mamy pięć dziesiąt doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA

Wracałem znużony z East Side.

Było bardzo gorąco.

Taki znużony byłem i wyczerpany i cieszyłem się, że już byłem blisko redakcji, na czternastej ulicy.

Przedemną kroczyła siwa kobieta, która za rękę prowadziła mężczyznę. Ludzie zatrzymywali się, wrzucali do czapki pieniądze i odchodzili tak dziwnie wzruszeni.

Zebrak...

Jak zwykle.

Byłem już blisko Union Square.

Przechodziłem obok nich.

Jedno słóweczko wyszeptane przez staruszkę ścisnęło mi serce.

„Już zaraz" powiedziała po polsku, drżącym łzawym głosem.

Podniosłem oczy.

Mężczyzna, którego prowadziła miał twarz siną, zamiast oczu dwie głębokie czerwone rany, usta i nos zniekształcone.

Przypadłem do kobiety.

„To wy, Polacy", pytam.

„Ano, Polacy"... powiada.

„Skąd..."

„W majnach, przepraszam łaski pana, eksplozja była i oczy „mu" wyrwało....

„A żadnej pomocy nie macie? Żadnego odszkodowania"?

„Pięć dolarów na tydzień posyłają. Z tego żyć nie możemy, to od czasu do czasu, jak bieda przyciśnie, na ulicę wychodzimy. A nie długo nam chodzić, bo go nogi bolą to z godzinę, dwie... na życie..."

Odstąpiłem na chwilkę, by z kieszeni wydobyć trochę pieniędzy. Widziałem jak siwa kobieta niski pokłon oddawała przechodniom za centy wrzucane do czapki. Twarz ku ziemi chyliła —bo nie chciała, aby ją widziano.

A on kroczył zwolna, ślepemi oczyma wpatrzony w świat, zdrętwiały, jak sztandar nędzy, oskarżający świat cały o brak serca dla bohaterów, którzy giną na polu pracy.

Dałem jej pięć dolarów.

Chciała mnie po rękach całować.

Czy wiecie jak się czuje młody człowiek, którego siwa kobieta po rękach całować chce?

Powiedziałem jej, że do niej przyjdę, by pomóc. Może postaramy się o stand na gazety lub coś podobnego.

„Polskie kobiety z Ligi do Was przyjdą, matko, pomogą, jakoś, żeby nie trzeba było na ulicę..."

„Ka nie wiemy nikogo w New Yorku, choć cztery lata tu mieszkamy".

Pożegnałem ich.

Dokoła nas zebrała się już grupka ludzi, małe zbiegowisko.

Oglądałem się czy przypadkiem policjant nie nadchodzi.

A ona szepnęła: „Mamy lajsens".

Mają pozwolenie na żebranie.

• • •

W skwarne południe czerwcowe na bruku nowojorskim rękę po jałmużnę nadstawiał ślepy Kasper Pażych, a jego żona siwą głowę chyliła ku ziemi dziękując za jałmużnę.

Opodal tysiące Polaków mieszkało, lecz o nich nikt nie wiedział.

Z lic zasmuconych przechodni dowiedziałem się o ich życiu, a drżało we mnie serce, gdy mnie staruszka obepmowała i rękę całować chciała, za kilka dolarów, które jej dałem.

Uciekłem czemprędzej. Wróciłem do redakcji, by list do Ligi napisać, a oczyma duszy widziałem jeszcze polskiego górnika, wyciągającego rękę na czternastej ulicy, widziałem żonę, towarzyszkę niedoli siwą głowę ku ziemi chylącą i zaplakałem łzami gorącemi.

Obyś za to że o braci swej zapominasz, nie była karana Polonjo nowojorska!!!

Pełen trwogi wychodzę nad ranem z domu.

Co jeszcze zobaczę na ulicach East Side?

O czem się dowiem dzisiaj?

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Dzieci na farmy

DZIECI NA FARMĘ.	
Strzałkowska	$1.00
E. Boguszewska	$1.00
W. Plaza	$1.00
M. Plaza	$1.00
L. Gębała	$1.00
Składka urządzona przez ob. Piechotę	$5.00
Wczoraj	$716.00
Dzisiaj razem	$726.00

Jutro będziemy o wiele bliżej celu.

Celem naszym jest zebranie odpowiedniej sumy na wysłanie stu dzieci na farmę.

Wysłanie jednego dziecka kosztować będzie od $15 do $18. Obliczcie więc ile potrzeba i poślijcie waszego dolara.

LISTY DO WŁÓCZĘGI

Szan. Obywatelu Włóczęgo!

Czytam codziennie w Nowym Świecie, że Szan. Włóczęga wysyła dzieci na farmy, więc prosiłabym, jeżeli to jest możebnem, żeby Szan. Włóczęga i moje córki posłał; jedna ma 12 lat, druga 10 lat. Jabym się nie udawała z tą prośbą, ale mój mąż jest bez pracy już dłuższy czas i czasem nawet tak przyjdzie, że jest brak na życie. My mamy szerokie znajomości w Nowym Yorku, ale jak to zawsze bywa, każdy cię widzi, jak ci się dobrze powodzi. Ja trzymam janitorstwo i mam cokolwiek dopłaty, a mieszkania nie płacę, więc to mię cokolwiek ratuje, bo gdy by nie to, to byśmy niemieli nawet dachu nad głową. Również proszę moje nazwisko w tajemnicy zatrzymać, bo jeżeli Pan kogo pośle do mnie to więcej opowiem.

B. M.

Olive Cornell piękna spiewaczka wygrała proces odszkodowania od formy Ziegfield Follies. Otrzyma 7,500 dolarów za niedopuszczanie jej do śpiewania według kontraktu

Ś. p. Melanja Górska

W ubiegłą środę odbył się pogrzeb śp. Melanji Górskiej, która padła ofiarą wypadku automobilowego w Rahway, N. J., zeszłej niedzieli. Pogrzeb odbył się z domu żałoby pn. 21 Ball St., Irvington, i z kościoła św. Stanisława przy Belmont Ave. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Krzyża w Arlington. Zmarła pozostawiła w żałobie męża Józefa, troje dzieci i brata, Jana Daszutę.

W wypadku tym ranni zostali także Józef Górski i synkowie: Henryk i Wacław.

Stary miljoner wyrabiający Coca Cola wniósł podanie o rozwód z żoną (rycina) oskarżając ją o okrucieństwo

246 DOLARÓW DLA „WŁÓCZĘGI"

Do redakcji zgłosił się ob. D. Maszliński.

— Czem mogę panu służyć?

— Niczem panie, odpowiedział uśmiechnięty. „Przyniosłem ważny list. To wszystko".

Podał mi kopertę.

Rozdarłem ją leniwie.

Pewnie jakaś bieda, gdzieś trzeba pomóc.

Mały świstek papieru.

Własnym oczom wierzyć nie chciałem, gdy się bliżej przypatrzyłem.

246 $ $ $ $ $

Dwieście czterdzieści sześć dolarów... naraz...

— To dla Waszej Opieki Społecznej, abyście dalej pomagali biednym i dzieci wysyłali na wakacje. Wyrwaliśmy to dla Was, więc i użytek z tego zróbcie uczciwy, bo to uczciwych robotników grosz, dany całem sercem i z uznaniem dla takiej pracy"...

Przed kilkoma laty zawiązało się w piekarni E. Gottfrieda towarzystwo benefitowe składające się z Polaków i Żydów zatrudnionych w tej piekarni. Po rozwiązaniu tego towarzystwa w kasie pozostało blisko pięćset dolarów. Postanowiono nareszcie pieniądze te dać na cele dobroczynne.

Wtedy powstał obywatel Maszliński i doniósł swoim kolegom, że i my Polacy mamy własną instytucję dobroczynną: Wydział Opieki Społecznej i Włóczęgę i domagał się, aby połowa pieniędzy przeznaczona była na ten cel. Po długiej walce tak się stało.

Z wkładek piekarzy polskich, którzy ciężko pracowali, obecnie skorzystać mogą nasze biedne dzieci i biedacy potrzebujący opieki.

Cześć Wam za to bracia!

• • •

Nie odpowiedzieli nasi bogaci, nasi bankierzy, potrjotyczni łapichłopi, fabrykanci, dostojnicy, lekarze, politykierzy, duszpasterze i artyści. Zdala od tego co nas boli, zdala od tego co jest nasze, te chluby nasze, starannie unikają wszelkiej łączności z sprawami polskiemi.

Na cele patrjotyczne,
Na cele dobroczynne,
Na cele naukowe,
Na cele społeczne,
Na cele kulturalne, wasze z poświęceniem i z miłością wielką ofiary składane, trud prosty, ciężko ofiaruje tylko lud prosty, ciężko pracujący i ciężko ciepiący.

Zapisujemy ten datek robotników polskich w złotej księdze ofiarności, jako znak wielkiego postępu i przebudzenia Polonji do Czynu.

Dziękuję serdecznie ob. Maszlińskiemu i wszystkim tym członkom stowarzyszenia, których pieniądze złożyły się na tak hojny datek.

Niechaj ten czyn polskich piekarzy będzie przykładem dla towarzystw polskich, które już od roku czytają nasze odezwy i prośby.

CZYTAJ! CZYTAJ! CZYTAJ!

Uroczystość zakończenia Roku Szkolnego

odbędzie się
W SOBOTĘ, DNIA 28-GO CZERWCA 1924
o godzinie 6-ej wieczorem,
W DOMU NARODOWYM NA WIELKIEJ SALI

Przedstawienie, koncert, śpiewy, tańce, mowy, deklamacje upiększą szan. Rodakom wieczór,
TAŃCE AŻ DO RANA

Wstęp dla starszych 50c. — Dzieci szkolne wstęp wolny za okazaniem bileciku.

O łaskawe poparcie na rzecz szkoły uprasza
O łaskawe poparcie na rzecze szkoły uprasza
Zarząd Rady Oświatowej.

Bilety tylko przy kasie.

O NEW YORKU

New York zbiera rocznie 375,468,000 dolarów na gospodarkę miejską. Suma ta jest większa, aniżeli budżety Bostonu, Detroit, Philadelphia, St. Louis, San Francisco i Chicago razem.

Majątek miasta wynosi 11,000,000,000 dolarów. Majątek Londynu wynosi tylko 4,500,000,000 dolarów.

• • •

Jedna czwarta podatku osobistego, płaconego w Stanach Zjednoczonych, płacona jest w New Yorku.

• • •

Długi New Yorku wynoszą 1,560,000,000 (czyli dwa i pół razy większe niż długi St. Zj. przed wojną). Miasto płaci 55,000,000 dolarów procentu rocznie za swoje długi.

• • •

Zarząd miasta zatrudnia 94,000 osób, a to 13,000 policjantów, 7,000 strażaków, 8,100 zamiataczy ulic.

• • •

7 najwyższych budynków:
Woolworth 792 stopy.
Metropolitan Life 700 stóp.
Singer 612.
Municipal 560
Bankers Trust 539 stóp.
City Investment 487 stóp.
Equitable Life 467 stóp (Woolworth jest najwyższym budynkiem świata).

• • •

New York wydaje miesięcznie 60,000,000 na nowe budynki.

Miriam Ferguson, żona byłego gubernatora w Texas, obecnie jest delegatką tego stanu do konwencji w New Yorku

Amerykanie polskiego pochodzenia, jako głosujący

(Informacje w sprawach obywatelstwa przez czytelnie)

Przed wyborami starajcie się odnieść jaknajwiększą korzyść z prawa głosowania przez czytanie książek w najbliższej czytelni.

Wiele czytelni w Massachussetts posiada książki, które mają doniosłą wartość dla obywateli pochodzenia polskiego. Czy znacie książkę Boas'a p. t.: „Leading facts for Americans?"

albo Plass'a: „Civic for Americans in the Making", z polskim słownikiem? Czytajcie w czytelniach, co pisma perjodyczne i gazety mają do powiedzenia o kandydatach na urzędy. Rezydenci, przygotowujący się do egzaminu naturalizacyjnego znajdą znakomitą pomoc w broszurce wydanej przez Stanowy Wydział Imigracyjny, p. t. „The Constitution of the United States of America with Suggestions for those preparing for Citizenship, albo Katechizm obywatelski pouczający o prawach i powinnościach Amerykańskiego obywatela, wydany przez National Catholic Welfare Council.

Książki te zakupione są z waszych podatków. Dlatego tą czytelnię są bezpłatne dla wszystkich. Stany Zjednoczone są pierwszym krajem, w którym czytelnie są utrzymywane przez naród. Czytelnia jest to kolegjum, które stoi otworem dla każdego.

Jak się zeregestrować?

Idźcie do czytelni. Napiszcie na kartce, którą otrzymacie od bibljotekarza nazwisko, adres i miejsce pracy. Jeżeli nie rozumiecie po angielsku, weźcie ze sobą tłumacza.

Jak wypożyczać książki?

Bibljotekarz poinformuje was, gdzie znajdują się polskie książki i wytłumaczy wam, jak je można wypożyczyć do domu. Jeżeli nie możecie iść sami, wyślijcie po nie swoje dzieci.

Bądzcie Dobremi Dla Waszego Dziecka

Pudrujcie jego skórę Johnson's Baby pudrem, a będzie zdrowe podczas gorącego lata. Wasz lekarz powie Wam że Johnson's jest dobrem dla utrzymania dziecka w chłodzie, że goi obolałe miejsca, wysypkę i gorączkę. Johnson's jest używany przez więcej matek, niż jakikolwiek inny puder. A to dlatego że nie ma innego lepszego pudru. Kosztuje bardzo mało. Idźcie dziś do Waszego aptekarza i zażądajcie Johnson's Baby pudru. Zapamiętajcie nazwę „Johnson's" i szukajcie Czerwonego Krzyża.

Johnson's Baby Powder

Najlepsze dla dziecka — dla Was też.

ZAWIADOMIENIA

Niniejszem zawiadamia się członków Tow. Wzaj. Pom. „Narajów", że posiedzenie odbędzie się dnia 28 czerwca, 1924 r. o godzinie 8 wieczór, w sali posiedzeń Domu Narod. Polskiego w New Yorku.

Uprasza się członków o stanowcze przybycie na posiedzenie.

Z szacunkiem
Zarząd.

Do p. Wolgowskiego.

Niniejszem uprasza się pana Wolgowskiego, by zgłosił się najpóźniej do 15-go lipca, do Konsulatu Generalnego, 953 Third Ave., Pokój Nr. 17, celem odebrania fantu, wygranego na bazarze Kościuszkowskim, który się odbył w dniach 1, 2 i 3 maja br. w Domu Narodowym w New Yorku.

Niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie miesięczne Kółka Przyjaciół, grupa 111 Z. P. N., odbędzie się dnia 27 czerwca, w piątek, o godzinie 8 wieczorem, w Domu Narodowym. Z powodu ważnych spraw, jakie mamy do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

J. Flock, sekr. prot.

Zakończenie roku szkolnego w szkole Rady Oświatowej Złączonych Towarzystw w New Yorku

Dziesięć miesięcy żmudnej pracy nad dziatwą w szkole, uwieńczy dzień sobotni, 28 czerwca w Domu Narodowym przy 8 ulicy.

Wierzymy, że wielka sala będzie zapełniona po brzegi naszą kochaną dzieciarnią.

Wierzymy również, że nie braknie jednego ojca i jednej matki którzyby nie dzielili radości swych maluśnikich.

Wesoło i gwarno było zawsze w Domu Narodowym na zakończeniu roku szkolnego, lecz tego razowa uroczystość przewyższy wszystkie poprzednie.

Dziatki dobrze się uczyły, były pilnemi, uczęszczały regularnie do szkoły — no i skorzystały wiele.

Sześcio i siedmioletnie czytają i piszą po polsku, pokochały mowę i kraj swych rodziców i już są dumni, że są Polakami.

Mają swą dziecinną gazetkę „Promyk" z której są dumne i piszą artykuliki a nawet wierszyki z poprawnym językiem polskim. Czy to nie radość? Czy to nie smutne dla starszych, którzy są obojętni względem swych drogich kochających dzieci i nie popierają szkoły?!

W ostatnim roku na przeszło pięćset dziatwy, było obecnych rodziców aż pięćdziesiąt. (Czy nie szkoda?).

Wierzymy, że tego roku będzie tyleż rodziców wiele i dzieci więcej nie chcemy, bo sala byłaby za mała.

Program wspaniały, bogaty; muzyka doborowa, przedstawienie, deklamacje, śpiewy, mowy, tańce, lody, przekąski zimne i ciepłe i t. d. Ktoby to wszystko wyliczył?

A więc do zobaczenia się kochana dziatwo i wy rodzice w sobotę wieczór o godz. 6-ej, 28 czerwca w Domu Narodowym.

Wstęp 50c. Szkolne dzieci wstęp wolny, nienależące dzieci do szkoły płacą (rodzice za nich) 10 centów.

Stanisław Rozen

ZE ŚWIATA POCIESZENIA

Izzy Einstein i jego towarzysz Moe Smith (nie kandydat na prezydenta) skonfiskowali wczoraj spory ładunek pocieszycielki przedstawiającej wartość 15,000 dolarów, według gieldy bootlegierskiej. Rozumie się, że taka mała ilość w mokrem niebie New Yorku nie zrobi dziury.

CIERPIENIA ŻOŁĄDKOWE

Katar, chroniczne zatwardzenie, gazy, wzdęcia, brak apetytu, bóle i zawrót głowy, nerwowość, nieczysta krew i ogólne osłabienie.

Wszystkie te cierpienia znikają po użyciu Nowego wynalazku ZIOŁOWEGO LEKARSTWA

Niezawodny dla całej familji. KATROLEK żądajcie w Aptekach, u agentów lub piszcie wprost do Wynalazcy. W. WOJTASIŃSKI DRUG CO., 114 Brighton St. Boston. Mass.

THE MORRIS PLAN

Bankowość Przemysłowa
Zasoby powyżej $20,000,000

Czerwiec jest Miesiącem Nowożeńców

Pożyczka u Morris Plan pokryje wszelkie ślubne wydatki.

Morris Plan dopomoże Wam kupić dom, zakupić meble, i drobiazgi do domu; jakoteż pozapłacać podatki, hipotekę i asekurację.

THE MORRIS PLAN CO. OF NEW YORK
GŁÓWNE BIURO
261 Broadway, N. Y.
FILJE
W New York: 1 Union Sq. 248 Grand St. 341 E. 149th St.
W Brooklynie: 34 Court St. 1564 Pitkin Ave. 524 Manhattan Av.

Przyjdźcie lub naślcie po książeczkę „Jak Pożyczyć Pieniądze". Pod dozorem N. Y. State Banking Department.

Tylko ci, którzy mieszkają w New Yorku, Brooklynie, i w okolicy, niech się zgłaszają do powyżej wymienionych biur.

Założone 1850
The MANHATTAN SAVINGS INSTITUTION

GŁÓWNY ODDZIAŁ 154 EAST 86 ULICA
Jedyny Współdzielczy Bank Oszczędnościowy w Yorkville

Główny Oddział otwarty do 9-ej wieczorami do 10-go Lipca.

KWARTALNA DYWIDENDA

4% według raty cztery procent od sta rocznie była ogłoszona od wszystkich sum upoważnionych do tejże, jako płatną 21 lipca, 1924 i później.

ROZPOCZNIJCIE KONTO $1.

Pieniądze złożone do 10 lipca będą pobierały procent od 1 lipca, 1924. Nasz główny oddział będzie otwarty co wieczór do 9-ej aż do 10 lipca włącznie dla Waszej wygody.

Podlijcie po bezpłatną książeczkę „Zaintwianie spraw bankowych pocztą"

— Mówimy po polsku. —

FILJA: 644-646 BROADWAY, ROG BLEEKER ST.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Przedstawienie pod tytułem „Kusicielka" odbędzie się staraniem Kółka Amatorskiego z Plainfield, N. J. w sobotę, dnia 28-go czerwca, b. r., o godzinie 8 wieczór, w Domu Polskim, 187 Brunswick ul. — Dochód przeznaczony na cel dobroczynny w Jersey City. Prosimy o łaskawe poparcie.

Wyrodna matka

Viola Howard, dawniej zamieszkała pn. 89 Tarrace Ave., obecnie w domu poprawczym, Women's Reformatory, została oskarżoną i uznaną winną zmuszania swej 15-letniej córki Violi do życia nierządnego, przed sędziom w miejskim sądzie wczoraj. Wyrodna matka skazaną została na 10 lat więzienia stanowego.

John Killen, lat 39, z pn. 309 Wayne ulicy, szukał sobie wczoraj noclegu i że nie mógł trafić do własnego domu, włazł do mieszkania obcego, pn. 339 Hoboken Ave. Wezwana policja miała kłopotu nie mało, aby Killen'a przekonać, że znajduje się w obcym mieszkaniu. Dzisiaj po zapłaceniu 10 dolarów kary, został puszczony na wolność, po przenocowaniu na stacji policyjnej.

NEWARK

Morderca Bederskiego znaleziony

Wczoraj została rozwiązana tajemnica morderstwa Piotra Bederskiego, policjanta, który zginął z rąk bandytów ubiegłego roku, podczas rabunku. Policja tutejsza otrzymała bowiem wiadomość z Los Angeles Cal., o aresztowaniu tam niejakiego Andrew J. Durkis, który się przyznaje do morderstwa. W tych dniach wyjedzie detektyw z Newarku, aby przywieźć mordercę tutaj.

PASSAIC

Posiedzenie Chóru Jana Gala odbędzie się w piątek, dnia 27 czerwca, o godzinie 8 wieczorem w Domu Ludowym Polskim.

Z powodu ważnych spraw, obecność każdego członka jest wymagana.

Sekretarz.

Polsko - Amer. Republikański Klub Obywatelski w Passaic.

Niniejszym przez łamy „Nowego Świata" poraz ostatni zawiadamiamy wszystkich członków naszego klubu, o mającej się odbyć wycieczce przez nasz klub urządzonej. I tak: Wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 29 czerwca b. r. na farmie w Emerson, N. J. Zbiórka na sali ob. Maclaga 40 — 3 ulica, najpóźniej o godzinie 9:30 rano, dlatego, iż wyjazd musi nastąpić o godzinie 10 rano. Zaznaczamy dalej, iż wspomnianą wycieczkę klub nasz urządza li tylko dla swoich członków i ich rodzin, zaś goście prywatni uwzględniani nie będą.

Tą właśnie drogą, podajemy o tem do wiadomości, aby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji. Następnie, jeżeli kto z Szan. członków naszego Klubu nie otrzymał jeszcze dotąd zaproszenia i karty zwrotnej, za co najserdeczniej przepraszamy, choć to może nie nasza wina — to prosilibyśmy swoje zgłoszenie przesłać do ob. Magdziaka, 83 Passaic ulica, lub też doręczyć na specjalnem posiedzeniu, które odbędzie się w tej sprawie, w piątek, dnia 27 czerwca, b. r., w sali zwykłych posiedzeń, na które wszystkich prosimy. Zgłoszenia nadesłane po 27 b. m. uwzględniane nie będą ze względu na pewne przygotowania.

Odłożenie wycieczki może nastąpić li tylko, gdyby pogoda była zupełnie niemożliwa.

Upraszamy również Szanow. Członków Klubu tych, którzy posiadają swoje automobile, aby swoje rodziny w własnych autach przewieźli, a to dlatego, aby zrobić więcej miejsca w auto-busach dla członków, którzy tychże nie posiadają.

Więcej szczegółów o wycieczce i dojeździe do miejsca zabawy, wytłomaczone będą na posiedzeniu w piątek 27 bm.

Z poważaniem
Komitet Wycieczkowy.

Ciemnota parafjalna ks. Kruczka triumfuje. Zapowiedziany przez księdza piknik odbył się tu w niedzielę, dnia 15 czerwca, przy wielkiej liczbie parafjan, oraz dzieci, które zostały spędzone z nakazu sióstr, czyli tak zwanych „nauczycielek."

Na piknik ten przybyła cała owczarnia z 3 pasterzami na czele. Pasterze zajęli miejsce przy bramie, żeby jaka owieczka z innego stada nie przekroczyła bramy. Byli tam różne siostry miłosierdzia, tercjarki, oraz tercjarze w rodzaju dewotek kościelnych, dziewice różańcowe.— Były tam również poczciwe, ale naiwne matki z dziećmi. Słowem cała brać parafjalna poszła na piknik ojców duchownych. A ojcowie rozczohrani, porozpinani, w kołnierzykach cywilnych, ubrani po cywilnemu, śmiali się z głupich owieczek i baranów, że jeszcze i tym razem udało się im naciągnąć.. Teraz zapytuję was, gdzie ta moralność, co głosicie co niedzielę w kościele, a inaczej postępujecie i wyprawiacie rozpustę. Taki to dajecie przykład swoim owieczkom? — Winniście się wstydzić. Straszycie piekłem swoją ciemną gromadę, ale sami ją prowadzicie do tego piekła, w które sami niewierzycie. Mówicie im, że dochód idzie na kościół, na spłatę długu. Zapytam się was, czy jest gdzie w Ameryce rzymski kościół wypłacony? — Nie i nigdy nie będzie, bo księża pieniądze chowają do kieszeni, jak dług jak był, tak i będzie zawsze, bo w dziurawem worku dna niema. Polonjo Passaicka, przetrzyj oczy z tej ślepoty i nie dawaj się wyzyskiwać darmozjadom i nierobom, którzy nie orzą ani sieją, a żyją z twej ciemnoty i głupoty.

Precz z ciemnotą, precz z obłudą! — Niech żyje oświata.

Obserwator.

POSZUKIWANIE.

Adam Widelski, zamieszkały w Rahway, N. J. 55 Central Av. poszukuje swej ciotki Antoniny Widelskiej, która przed 22 laty przybyła do Buffalo i zamieszkiwała pn. 81 Greely Street, a przed 4 laty znajdowała się w Chicago, Ill. — Ktoby posiadał jakie wiadomości o poszukiwanej, proszony jest udzielić ich poszukującemu.

Telefon Waverly 4521
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

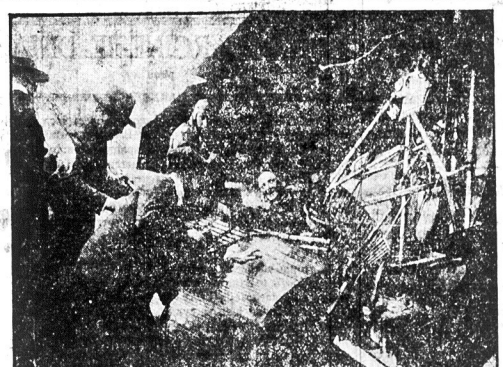

Kapitan d'Oisy spadł z samolotem w drodze z Paryża do Szanghaju i dalszy ciąg podróży odbył w pożyczonym samolocie

GÓRY LODOWE NIE SĄ OBECNIE GROŹNE DLA OKRĘTÓW

Łodzie patrolują morze i donoszą o pojawieniu się lodów okrętom znajdującym się na morzu. Jak powstają góry lodowe na morzu?

Z nadejściem kwietnia pasażerowie okrętów transatlantyckich mają sposobność podziwiania jednego z najbardziej majestatycznych widoków: widoku pływających lodowców.

Jest coś okrutnego w widoku potężnego lodowca. Jego odosobnienie i olbrzymia wielkość — niektóre z nich mają ćwierć mili długości — dają pojęcie o groźnym wyglądzie tych morskich wysp pływających. Kształty ich są najdziwaczniejsze. Jeden wygląda jak kościół, inny, jak kopuła okrągłej moszei, inne wyglądają jak olbrzymie naturalne mosty. Nawet te lodowce, które nie mają olbrzymich pieczar i urozmaiceń kształtu, są powabne, ale szczególnie pociągającym są te o fantastycznych kształtach.

Do rozmaitości kształtów dodamy jeszcze kolor lodu, który dniem mieni się od delikatnego błękitu do zielonawego szafiru, i jest czasem tak urozmaicony jak jedwabne szale w francuskiem miejscu kąpielowem i szulerskiem, w Deauville. Nocą zaś przy księżycu lodowiec mieni się błyszczącem światłem.

Tyle co do wyglądu pływającego na morzu lodowca. Widząc zagłębienia na nim napełnione wodą, można przy pomocy wyobraźni obliczać kiedy ta woda tam została uwięziona; było to w czasach Wilhelma Zdobywcy, czy przed narodzeniem Chrystusa, czy przed tem, nim złożono Tutankhamena w jego wspaniałym grobie?

Przeważną część lodowców na Oceanie Atlantyckim pochodzi z Greenlandji. Są to stoczone do wody części olbrzymich lodowców ,pokrywających powierzchnię Greenlandji na 400,000 kwadratowych milach, to jest na przestrzeni wielkości Kalifornji.

Lodowce w Greenlandji poruszają się nadzwyczaj powoli, najczęściej kilka cali na dzień, rzadko zaś kilka stóp dziennie. Obliczono, że śnieg, który spadł w środkowej Greenlandji przed 5 tysiącami lat lub wcześniej, dopiero w roku 1924-ym płynie po wodzie Atlantyku i topnieje stopniowo w ciepłym prądzie Golfu.

Góry lodowe nie są obecnie groźne dla żeglugi.

Ława Newfoundlandzka utworzona przed wieki ze żwiru i kamieni topiących się lodowców, jest dziwnym okazem natury. — Na tej tak zwanej Wielkiej Ławie (Grand Banks) zanotowano jeszcze inne zjawisko: wielką różnicę temperatury wody na odległości kilkuset jardów. Jak wiadomo z Oceanu Północnego płynie zimny prąd morski i niesie ze sobą lodowce na południe. — Koło ławy newfoundlandzkiej prąd ten spotyka się z ciepłym prądem Golfu. Tam właśnie, w miejscu zetknięcia się tych prądów, lodowce tają. Różnica w temperaturze tych dwuch prądów, jest bardzo rażąca. Prądy różnią się również w kolorze.

Tajenie lodowca.

I tu potężny lodowiec, dziecię tysiąca zim i dziesiątek tysięcy śniegów, zaczyna pod działaniem ciepłego prądu tajać. Czasem przyspiesza się to topienie przez rozbijanie skał lodowych dynamitem, poczem mniejsze bryły łatwiej i szybciej tają.

Od czasu, gdy w kwietniu przed dwunastu laty jeden z największych okrętów pasażerskich „Titanic", rozbił się o górę lodową, Stany Zjednoczone zaprowadziły służbę patrolową na oceanie w miejscu pojawiania się gór lodowych, co wyklucza obecnie niebezpieczeństwo podobnej katastrofy.

Za pomocą radjo przysyłane są każdemu okrętowi najdokładniejsze informacje o pojawieniu się gór lodowych i ich położeniu. Również okręty zobowiązane są wysyłać informacje o pojawieniu się gór lodowych. W ten sposób wschodnie, zachodnie i południowe granice pojawiania się lodowców są pilnie strzeżone i położenie gór lodowych na morzu jest dokładnie wszystkim statkom znane.

Na szczęście te pływające góry lodowe są zbyt wielkie, ażeby wiatr mógł je zanosić gwałtownie i niespodzianie w inne miejsca ,niż się ich spodziewają; idą one tylko za prądem morskim, którego szybkość jest dokładnie znana i okręty patrolujące mogą z największą ścisłością podawać o każdym czasie ich położenie.

W ten sposób nauka zmniejszyła niebezpieczeństwo grożące żeglarzom od gór lodowych i uczyniła je nieszkodliwemi i bardzo przyjemnemi dla widoku dla transatlantyckich pasażerów.

Amerykanie w Kalkucie witają amerykańskich lotników

KALKUTA, Indje, 24 czerwca. — Liczebnie mała kolonja amerykańska w Kalkucie przygotowuje się do owacyjnego przyjęcia lotników amerykańskich, którzy w drodze dokoła świata zatrzymają się na krótki czas w tem mieście.

Wszystkie domy już dzisiaj udekorowane są flagami amerykańskiemi, a ulice najgęściej przez Amerykanów zamieszkałe ozdobione są bramami tryumfalnemi.

Jodyna i szczepionka przyczyną suchot i raka

ATLANTIC CITY, 23 czerwca. — D 95 procentach wypadków suchot i raka, szczepienie ospy i jodynowanie są przyczynami tych chorób. Takie oświadczenie uczynił dr. Henryk Duringer z New Yorku na konwencji chiropraktyków.

Jodyna i szczepienie niszczą tkankę z takim rezultatem, że okoliczne tkanki podlegają rozkładowi i w rezultacie powodują albo suchoty, albo raka.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

najbogatszego obszarnika w okolicy. Zamordowany Stimah należał do opozycyjnego stronnictwa ludowego. **Morderstwa na Rusi Podkarpackiej są dziełem niskiej zemsty za porażkę w wyborach**, a środkami tymi nie zyskają Czesi zapewne miłości ludu ruskiego. W prasie swej protestuje on przed całym światem cywilizowa na przeciwko systemowi tajnych morderstw i krwawemu bezprawiu, zapowiadając, że krzywdy te zachowa sobie głęboko w pamięci aż do dnia zapłaty.

Jedną z najbardziej palących kwestji na Słowaczyźnie i wogóle w całej republice czechosłowackiej jest sprawa wychodźtwa ze Słowaczyzny. Rok rocznie całe masy ludności słowackiej zmuszone są wędrować za granicę w poszukiwaniu za chlebem, którego w ich własnej ojczyźnie gwałtownie brak. Przyczyny są różne. Przed wojną emigrowali Słowacy głównie do Ameryki i to z powodów politycznych i gospodarczych. Madziarzy uciskali bowiem ludność słowacką systematycznie i podczas kiedy ludność madziarska żyła w stosunkowym dobrobycie, Słowacy cierpieli nędzę, która wypędzała ich za granicę, aby tam szukali sobie lepszych warunków bytu.

Po wojnie, po powstaniu samodzielnej republiki czechosłowackiej spodziewali się Słowacy, że w ich własnem, samodzielnem państwie sytuacja zmienić się musi na ich korzyść i wielu też z Ameryki powróciło. W Ameryce przyswoili sobie inne poglądy na świat, praktyczny, amerykański sposób myślenia, toteż rozczarowanie ich po powrocie do rodzinnego kraju było wielkie. Z szeroko rozgłoszonego równouprawnienia Słowaków nie znaleźli ani śladu, natomiast wszędzie w urzędach publicznych, w fabrykach, na kolejach i poczcie napotkali na biurokratów, sprowadzonych na prędce z głębi Czech. Reemigrant słowacki napotkał na takie stosunki, że zmuszony został wywędrować powtórnie.

Główną przyczyną masowego odpływu krwi słowackiej za granicę, są nadzwyczaj rozwaśnione stosunki polityczne, nietolerancja przekonań osobistych i ciągłe kryzysy gospodarcze w formie strajków, bezrobocia itd. Lud słowacki pomimo największych wysiłków, nie może dowołać się swych praw politycznych i kulturalnych, dlatego płynie niechęć do panujących rządów. Ucisk gospodarczy dopełnia miary i stąd pochodzi, że fala emigracyjna ze Słowaczyzny powiększa się zastraszająco i jest dobitnym znakiem współczesnych stunków w Czechosłowacji.

Reakcja w Czechosłowacji czuje się dość pewną i coraz to wyżej podnosi głowę. Ostatnio wzmogła się silnie agitacja monarchistyczna. Pod płaszczykiem „rosyjskich organizacyj studenckich" uprawia się w republice czechosłowackiej nietylko propagandę monarchistyczną, ale formują się wprost organizacje wojskowe, posiadające czysto wojskowe statuty, a których członkami są prawie wyłącznie byli oficerowie. Organizacje te utrzymują komunikacje z monarchistami na Węgrzech, w Bawarji i z organizacjami faszystowskiemi innych państw. Republikańskie władze czechosłowackie monarchistom tym dają spokój i zezwalają im nawet na ich czarną pracę. Zatacza więc ona coraz to szersze kręgi i jest jedną z przyczyn, dlaczego reakcja w Czechosłowacji coraz to bardziej dźwiga głowę.

William Lebisch, który ukradł 45,000 dolarów udaje się na długie wakacje do więzienia. Detektyw odprowadzi go tylko do bramy więzienia

KORESPONDENCJE

DO DYREKCJI „MECHANIC ASSOCIATION" W DETROIT, MICH.

Na konferencji okręgowej, która się odbyła dnia 22 czerwca, 1924 roku w New Yorku, gdzie byli reprezentowani przedstawiciele filji i delegaci Stowarzyszenia Mechaników Polskich w New Yorku i okolicznych stanów, uchwalono następującą rezolucję:

Zważywszy, iż na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu akcjonarjuszy Stow. Mech. Polskich odbytem w Toledo, Ohio, dnia 26 kwietnia, 1924, powzięte zostały bardzo krzywdzące uchwały dla akcjonarjuszy tejże organizacji, a głównie uchwała, iż każdy akcjonarjusz będzie zmuszony wymienić swoje akcje na nową za dopłatą $10.00 do każdej akcji i to w przeciągu trzech miesięcy, gdyż w przeciwnym razie traci prawo do swoich udziałów. — Uchwała ta oburzyła wszystkich zebranych, gdyż wielu akcjonarjuszy utraciłoby przez to swoje ciężko zapracowane oszczędności, nie będąc w możności żądanej sumy dopłacić. Zebrani przeto uchwalili jednogłośnie na tejże konferencji, domagać się od Zarządu „Machanics Association" do odroczenia tej uchwały, aż do następnego zjazdu, na którym to my delegaci i przedstawiciele akcjonarjuszy tę sprawę załatwią według ogólnego życzenia wszystkich członków Stow. Mechaników Polskich.

Również domagamy się iżby miejsce na przyszły zjazd wybrane zostało w połowie drogi pomiędzy Chicago a New Yorkiem, np. Buffalo lub Pittsburg.

Domagamy się również, iżby przyszły zjazd odbył się nie później, jak ostatniego października 1924 roku, a o którym to zjeździe powinny być wszystkie filje Stow. Mech. Pol. zawiadomione na sześć do osiem tygodni przed zjazdem.

Komisja rezolucji z odbytej konferencji w New Yorku dnia 22-go czerwca, 1924 rok:

W. Gondecki, Romuald Grodzki, Wład. Czarnecki, Franciszek Wereń i J. Dzieliński.

Z ŻYCIA Z. S. P.

VI K. O. Z. S. P. na Wschodnią część stanu New York i północną część stanu New Jersey zwołuje do miasta New York półroczną konferencję na dzień 29go czerwca, b. r. do sali Domu Narodowego przy St. Marks Place, na godzinę 9:30 rano punktualnie.

Oddziału należące do VI K. O. Z. S. P. mają przysłać swych delegatów w stosunku — jeden delegat od każdych 10-ciu członków a od każdego następnego ułamka również przysługuje jeden delegat.

Delegaci muszą być zaopatrzeni w mandaty i piśmienne sprawozdanie za okres sześciomiesięczny (strona organizacyjna, oświatowa i finansowa) z działalności swych oddziałów. Tylko piśmiennee sprawozdania będą uwzględnione.

Następujące oddziały biorą udział w konferencji. Oddziały:

1. „Potęga", Nowy York.
2. „Pod Jeden Sztandar", Nowy York.
3. „Naprzód", Brooklyn.
4. „Spójnia", Elizabeth, N. J.
5. Limanowskiego, Newark, NJ.
6. Warynskiego, Jersey City.
7. Daszyńskiego, Harrison.
8. Ossowskiego, Passaic.
9. „Wolność Ludu", Boonton.

Pod obrady będzie przedstawiony porządek dzienny jak następuje:

1) Zagajenie i nominacja komisji mandatów.
2) Odczytanie protokułu z ostatniej konferencji.
3) Sprawozdanie komisji mandatów i wybór prezydjum.
4) Wybór komisji wniosków i rezolucji.
5) Sprawozdanie urzędników Komitetu Okręgowego i interpelacji do sprawozdań.
6) Wybór nowego zarządu K. O. na następne półrocze.
7) Sprawozdanie oddziałów i uwagi do sprawozdań.
8) Referaty — a) „Organizacja i agitacja" — tow. dr. B. Kułakowski. b) Ostatni Zjazd Z. S. P. w Chicago — tow. W. Kucharski. c) „Obowiązki członka Z. S. P. względem organizacji" — tow. H. Liwacz.
9) Dyskusja do powyższych referatów i przyjęcie odnośnych wniosków.
10) Odczytanie rezolucji i zakończenie konferencji.

W. Łojko, sekretarz.
S. Kowalczyk, organiz.

Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych

Pamiętajcie o Funduszu Józefa Piłsudskiego!

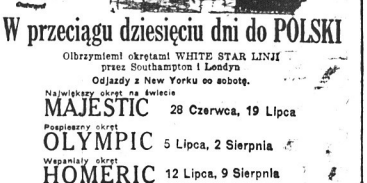

W przeciągu dziesięciu dni do POLSKI
Olbrzymiemi okrętami WHITE STAR LINJI
przez Southampton i Londyn
Odjazdy z New York co sobotę.
Największy okręt na świecie
MAJESTIC 28 Czerwca, 19 Lipca
Pospieszny okręt
OLYMPIC 5 Lipca, 2 Sierpnia
Wspaniały okręt
HOMERIC 12 Lipca, 9 Sierpnia
Niezrównana kuchnia — Największa uprzejmość
Wiza Brytanji nie potrzebna
Reprezentanci osobiście towarzyszą pasażerom
Zgłaszać się do lokalnego agenta lub do
1 BROADWAY, NEW YORK
WHITE STAR LINE

Bałtycko Amerykańska Linja
SPECJALNA OGÓLNA WŚRÓDLETNIA
Wycieczka do POLSKI
Na pięknym i wspaniałym okręcie
„POLONIA"
5-GO LIPCA wprost bez przesiadania DO GDAŃSKA
Okręt ten cieszy się wielką popularnością o czem świadczą setki listów z podziękowaniem.
ZAMAWIAJCIE KAJUTY ZAWCZASU NA TĘ WYCIECZKĘ — na którą już wielu się wybiera — całe rodziny i pojedyncze osoby — kto pierwszy, ten sobie lepsze miejsce zapewni.
B.A.L. otacza specjalną opieką kobiety i dzieci. Wszyscy pasażerowie są traktowani w grzeczny sposób. Linja ta czyni wszystko dla wyjaśnienia i ułatwienia spraw związanych z wyjazdem do Polski.
UWAGA: — Wielu Polaków obawiało się jechać do Polski z wizytą z powodu prawa ograniczającego kwotę.
TERAZ JEST SPOSOBNOŚĆ!
Stosownie do nowego prawa, każdy może jechać do kraju na przeciąg roku lub dłużej. Pozwolenie powrotu wydaje Rząd Amerykański.
Po dalsze informacje lub asyfkarty proszę się zgłosić do waszego agenta lub do Głównego Biura:
BALTIC AMERICA LINE
9 BROADWAY NEW YORK

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ, Editor in Chief
S. T. HACZYŃSKI, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
M. F. WORZENIEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.50	Rocznie	$3.50
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.50	Rocznie	$7.50
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00
NEW YORK CITY		W NOWY YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$5.50	Półrocznie	$5.50

MAIN OFFICE
64 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 13th i 14th St.)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

500 MILJONÓW DOLARÓW NA POLITYKĘ?

Część niezależnej prasy zapytuje, ile będzie kosztowała polityka wewnętrzna tego roku Stany Zjednoczone.

Odpowiada na pytanie „The Dearborn Independent", pismo wydawane przez H. Forda, a odpowiedź jest naprawdę interesująca i godna uwagi.

Wyrzucanie olbrzymich sum w Ameryce na kampanje wyborcze, praktykowane jest dopiero w ostatnich dziesiątkach lat. Pierwsza kampanja, której rezultatem był wybór Abrahama Lincolna na prezydenta, kosztowała komitet wyborczy coś około 1,000 dolarów.

Od tego jednak czasu, zaczęło wchodzić stopniowo w życie szastanie wielkiemi sumami, które obecnie dochodzi do rozmiarów monstrualnych.

Według organu Forda, kampanja wyborcza na prezydenta i wice-prezydenta, to zaledwie ułamek wydatków, które ponoszą kandydaci partji politycznych, na rozmaite podrzędniejsze urzędy. Rozchodzi się tutaj o 10,000 najmniej posad i stanowisk, tak federalnych, jak i stanowych.

Kampanja w r. 1920, gdy wybierano prezydentem Hardinga, a' wice-prezydentem Coolidge'a, kosztowałą razem przeszło 100 miljonów dolarów.

Komitet prezydencjalny republikański wydał około 10 miljonów dolarów, resztę wydały komitety pojedyńczych aspirantów do Kongresu do gabinetu i na rozmaite inne urzędy.

Demokraci wydali w tej samej kampanji zaledwie czwartą część sumy wydanej przez partję republikańską — około 25 miljonów. Rok bieżący, będzie zdania „The Dearborn Independent, poprostu rekordowym. Pieniądze płyną jak woda. Mają kolosalne sumy do rozporządzenia republikanie, mają mniejsze, ale zawsze imponujące demokraci. Wobec tego, że niezawodnie wysunięta zostanie w kampanji kandydatura senatora La Follette'a, zmusza to obie wielkie partje do większych niż zazwyczaj wysiłków.

Łącznie tedy, organ Forda oblicza, że na politykę w Stanach Zjednoczonych w roku pańskim 1924, partje i jednostki wydadzą około 500 miljonów dolarów. Niechce się wierzyć, w tak szalone rzucanie pieniędzmi, chociażby chodziło o najwyższe honory i zaszczyty.

A jednak jest to prawda. W roku 1920 jeden z kandydatów na prezydenta wydał z własnej kieszeni 750,000 dolarów. Inny wydał 200,000 dolarów, a dwuch jeszcze około miljona. Wszyscy przegrali.

Są coprawda prawa i federalne i stanowe, ograniczające sumy wydawane na kampanje wyborcze. Lecz—zaznacza „The Dearborn Independent", prawa te są tak elastyczne, że można je zawsze obejść i kiedy się komu podoba.

Bardzo rzadko zdarzy się, że kandydatowi do Kongresu dowiodą nadmiernego szastania pieniędzmi w kampanji wyborczej. Z reguły wszelkie podjęte dochodzenia nie wydają żadnych konkretnych rezultatów.

Są to naogół kwestje nieuchwytne. Oto np. jeden z kandydatów demokratycznych, na zjeździe, który się odbywa w Madison Square Garden, oświadcza z ręką na sercu, że komitet jego, **PRAWIE NIC do**tychczas nie wydał na kampanję. Lecz jednocześnie pojawia się specjalne pismo codzienne, w New Yorku, które kandydata tego popiera, pismo, którego wydanie kosztować będzie setki tysięcy dolarów. Ktoś za to płacić musi. W Ameryce niema idejowców w polityce, którzyby wyrzucali setki tysięcy bez nadziei, że coś na tem zarobią.

W takich warunkach, jakie szanse ma prawdziwa demokracja! Co wart jest „głos ludu", który, jak orzekli wielcy i mądrzy demokraci, ma być głosem Boga!... wb.

PROCES W KRAKOWIE

W Krakowie toczą się rozprawy sądowe o zajścia 6 listopada. Przypominamy sobie, że dnia tego, a tak smutnego i niezapomnianego, na ulicach Krakowa polała się krew w bratobójczej walce. Dziesiątki zabitych, setki rannych — oto rezultaty. Padli z jednej strony żołnierze, padli z drugiej robotnicy.

Władze krakowskie, wojewoda Gałecki i dowódca wojskowy gen. Czikiel, działając, jak później się okazało według rozkazów ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Witosa, p. Kiernika, wysłali wojsko do ataku na strajkujących wówczas kolejarzy i sympatyzujących z nimi robotników. Tłum podrażniony do najwyższego stopnia, rozbroił oddziały piechoty, a bronią odebraną żołnierzom, strzelał do ułanów i automobilów pancernych.

Rzecz prosta, że sprawiedliwość, a tymbardziej że znajduje się ona niemal całkowicie w rękach prawicy, pragnie znaleźć winnych. Prawica nie chce wiedzieć, że rząd chjeńsko-piastowy haniebnie sprowokował robotników, podnieconych strajkiem i że w zasadzie powinien być pociągnięty do odpowiedzialności wojewoda Gałecki, gen. Czikiel, a nawet sam p. minister Kiernik, który sam się chwalił, że kierował przez telefon wielką bitwą, jak Napoleon Bonaparte...

Zgodzi się każdy, że według litery prawa, jednostki, którym dowiedzone zostanie, że strzelali i zabijali, muszą ponieść karę. Z rozpraw sądowych krakowskich jednak, które czytamy w pismach krajowych, dostrzegamy pewien szczegół, zgoła dziwny i niesmaczny. Uderza nas stronnicze zachowanie się przewodniczącego Trybunału, niedopuszczalne w żadnym sądzie, któregokolwiek z państw cywilizowanych. Dlaczego ta stronniczość. Dlaczego ta nienawiść okazywana jawnie do oskarżonych i do ich obrońców!

Państwo i sądy specjalnie są na to, ażeby wymierzały sprawiedliwość, a nie kierowały się uczuciem nienawiści i zemsty. Że prasa prawicowa każę sędziom zgóry wszystkich robotników powywieszać, to jeszcze nie racja, ażeby sąd miał tym rozkazom ulegać.

Wypadki krakowskie odczute zostały głęboko i serdecznie przez lud pracujący w Polsce, jako tragedja narodowa.

Poco je teraz przypominać w całej grozie temu samemu ludowi, stronniczym sądem, któremu towarzyszą cyniczne, bezwstydne i prowokacyjne naszczekiwania pism krwiożerczej reakcji!

• • •

22 GODZIN Z NEW YORKU DO SAN FRANCISCO

Lotnik amerykański Maughan, przeleciał z Mineoli, L. I. do San Francisco, w przeciągu niecałych 22 godzin. Aktualny lot, nie licząc przestanków, trwał osiemnaście i pół godzin. Przeciętna szybkość 140 mil ang., na 2650 mil drogi pomiędzy Atlantykiem i Pacyfikiem.

Lot nie jest pierwszym. A wszystkie mają na celu ustalenie faktu. że na wypadek ataku Stanów Zjednoczonych na brzegach Oceanu Spokojnego, w przeciągu jednej doby może być przerzucona cała flota powietrzna z pól lotniczych, znajdujących się nad Oceanem Atlantyckim.

Zainteresowanie czynem lejtenanta Maughan'a oczywiście jest wielkie. Dowodzi to, że pacyfizm amerykański, znacznie wolniejsze czyni postępy niż... aeroplany.

• • •

AMERYKA PRAGNIE BARDZO, ALE...

Na propozycję zwołania konferencji Alljantów w połowie lipca rb. do Londynu, rząd Stanów już półoficjalnie odpowiedział. Owszem, pragnie, z całą przyjemnością, ale jeżeli Stany Zjednoczone wezmą udział, to tylko nieformalnie...

Rząd washingtoński bardzo pragnie pomóc Europie, ale ani nie chce się mieszać do spraw politycznych, ani nie da pieniędzy.

Europa może korzystać jedynie z rad i planów, które „nieoficjalnie" pochodzą od amerykanów.

Z resztą, robcie, co chcecie...

NA MARGINESIE DNIA

HAKI-BEY

ZAMACH Mussoliniego na parlamentaryzm w roku 1922 wywołał obłąkane objawy radości wśród reakcjonistów wszystkich obozów. Hasło: „Reakcjoniści wszystkich krajów, łączcie się pod sztandarem faszyzmu!" stało się zawołaniem bojowem podnoszącej łeb reakcji międzynarodowej.

W gronie wielbicieli pogromcy włoskiego parlamentaryzmu, wroga Demokracji, który z przedstawicielami ludu poczynał sobie niczem moskiewski „krasnogwardiejec", znajdowali się i nasi polscy przedstawiciele wstecznictwa.

• • •

Triumfalne wejście Mussoliniego do Rzymu na czele band czarnokoszulowców, zbrutalizowanie przedstawicielstwa narodowego, jak również wystraszonego króla, wywołało histeryczne wybuchy radości, szczególnie w naszych reakcjonistach, którzy z miejsca zaczęli mapować faszyzm włoski.

• • •

Wątpliwej wartości moralnej zwycięstwo Mussoliniego zdekurażowało postępowe żywioły włoskie. Zlękli się socjaliści włoscy pałek faszystowskich i oleju rycynowego, ulegli przed brutalną siłą panoszącego się chama reakcji i klerykalizmu. Parlament włoski stracił zupełnie poczucie godności. Nie potrafił nawet ulec z dumą—poniżył się.

Prawdziwi demokraci jednak rozumieli, że rządy oparte na pięści, na sile brutalnej, oparte są na kruchych podstawach. I im bardziej Mussolini urastał w pozorną siłę, tem pewniejsza wróżyli mu klęskę.

• • •

Od morderstw i gwałtu rozpoczął faszyzm swe rządy we Włoszech. Jakim mieczem wojował od takiego ginie. Ginie nie od ciosu zadanego mu od zewnątrz przez potężnego przeciwnika, lecz ginie od zgnilizny moralnej, jaka toczyła i toczy go dalej od samego zarania. Ginie przez mord, jakiego dokonał na swym przeciwniku. Śmierć posła socjalistycznego Matteotti'ego stała się powodem klęski faszyzmu, który już do dawnej swej potęgi nigdy się nie podźwignie. Od bicia, torturowania i mordowania posłów socjalistycznych rozpoczął faszyzm swe rządy i przez śmierć posła socjalistycznego je kończy.

• • •

Mussolini, ojciec najczarniejszej reakcji w Europie, wypiera się dzisiaj odpowiedzialności za czyn swych wychowanków-morderców. Zapomiał ten renegat, który sprawę robotniczą zdradził dla żłobu reakcyjnego, że w początkach swych rządów do gwałtów podjudzał, że na gwałcie i zbrodni fundował swoje panowanie. Patrzył przez palce jak jego „opryczniey" ubrani w czarne koszule mordowali przeciwników, jak niszczyli redakcje pism lewicowych, które na zbrodnie faszystów spokojnie i milcząco patrzeć nie mogły. O tem wszystkiem „zbawca" Włoch od czerwonego bolszewizmu zapomiał. Tego wszystkiego dzisiaj nie pamięta, gdy twierdza białego bolszewizmu wali się w gruzy, bo na zgniłych fundamentach oparta była—na fundamentach gwałtu i zbrodni.

• • •

Ohydna i haniebna zbrodnia, dokonana na pośle socjalistycznym Matteotti'm, jest wynikiem moralności (jeśli brak moralności u faszystów można nazwać moralnością), jaka przenikała faszyzm i jego wodza. I dlatego za śmierć posła Matteotti'ego odpowiedzialny jest moralnie Mussolini, tak jak za śmierć Pre zydenta Gabrjela Narutowicza odpowiedzialna jest w Polsce endecja z klerem.

Mussolini wytworzył we Włoszech atmosferę bezprawia, nic więc dziwnego, że w atmosferze tej wychowali się mordercy i zbrodniarze, od których sam wychowawca obecnie się odżegnuje.

Zastanawiającym jest fakt, jak taktyka spodlałych żywiołów reakcyjnych jest wszędzie jednaka. W Polsce po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza przez wychowanka „Dwugroszowek", „Rzeczypospolitych" pana Paderewskiego i innych organów endeckich, wśród zbrodniarzy moralnych nastąpiła konsternacja. Tak jak obecnie Mussolini wypiera się zbrodniarzy, których wychował przez swój system, przez schlebianie zbrodniarzom w początkach, tak wówczas w Polsce endecja wypierała się współudziału moralnego ze zbrodniarzem Niewiadomskim. Bo endecja nie wiedziała, jaką postawę wobec niej zajmie społeczeństwo, nie wiedziała, co społeczeństwo uczyni z wychowawcami zbrodniarza. Nędzne karły drżały w strachu przed zagładą, od której uratował ich Ten, którego bezcześcili i bezczeszczą.

Drży dzisiaj, wprawdzie nie przed zagładą, ale przed klęską poważną wódz faszyzmu, ojciec duchowy zbrodniarzy, którzy zamordowali człowieka jedynie za to, że miał dowody złodziejstwa patrjotów faszystowskich. Zlękli się bogo-ojczyzniaccy złodzieje i odebrali życie człowiekowi, by ten nie mógł odebrać im zagrabionego dobra w imię miłości Boga i Ojczyzny.

• • •

Przeciągnięto strunę w złodziejstwach i w zbrodni do tego stopnia, że sponiewierany naród włoski w swej godności oburzył się na samozwańczego „cezara", który dzisiaj usiłuje przez wygłoszenie „nowego programu" uratować przynajmniej szczątki prestige'u swej władzy. Czy uratuje i w jakim stopniu uratuje, to rzecz drugorzędna, lecz fakt pozostaje faktem, że stronnictwo oparte na zaprzeczeniu wolności, prawa i sprawiedliwości, ginie wskutek wewnętrznej gangreny, a dumny i bezwzględny wódz stronnictwa, który nie tak dawno deklamował o „trupie wolności", zmienia pozę dumnego dyktatora na przylapanego na brzydkiej rzeczy żaka. Zamierza wykręcić się sianem jakiegoś „nowego programu". Nawet papieża wezwał do pomocy, który mu jej nie odmówił, bo nabożeństwo katolickie odprawił za duszę socjalisty, którego zbiry faszystowskie, wierne syny kościoła, zamordowały ohydnie. Przypomiały im się widocznie „dobre" czasy świętej inkwizycji mordującej w imię Chrystusa ludzi kryształowo-czystych.

Czy modły papieskie wybłagają ratunek u pana Boga dla pana Mussoliniego, nie wiemy, lecz wiemy napewno, że socjalista Matteotti bez tych modłów dokonale obejdzie się po śmierci, tak jak obchodził się bez nich za życia.

• • •

Twierdza reakcjonizmu włoskiego była najniebezpieczniejsza dla Demokracji i Postępu, ponieważ posiadała pozory siły. Dzisiaj twierdza ta, toczona od zewnątrz, leży w gruzach. Zniknęła „moralna" ostoja dla reakcjonistów międzynarodowych. Upadek faszyzmu jest wśród ostatnich ciosów, jakie spadły na reakcjonistów, bodajże najsilniejszy i najboleśniejszy.

• • •

Zgnile i plugawe wali się w gruzy—zdrowe, czyste i wzniosłe idzie w lepszą przyszłość. Z drogi postępu siła moralna zepchnęła zgniły, reakcyjny pień faszyzmu. Wyzwalające się z pod przemocy kapitału i kościoła ludy pójdą po drodze tej raźnie w jaśniejsze Jutro Wolności.

Z POLSKI

SPRAWA TRANZYTU PRZEZ POLSKĘ

Wywóz z Rumunji, który do niedawna kierował się do Europy środkowej, przeważnie przez Polskę, obecnie odchylił się od tej linji i korzysta z drogi morskiej przez Galac oraz z drogi lądowej przez Budapeszt i Wiedeń. Zarówno zboże rumuńskie, jak mąka, bydło i mąka kostna zmieniły marszrutę, około mijając po większej części Polskę. Tranzyt mąki kostnej z Rumunji przez Polskę wynosił około 2000 wagonów rocznie. Przyczyna tego zjawiska leży 1) w przeniesieniu się środka ciężkości popytu na te artykuły do Wiednia i Szwajcarji, 2) niemiec konkurencyjna taryf polskich łącznie z taryfami czeskiemi w porównaniu z taryfami na linji węgiersko - austrjackiej, 3) w wydanym przez władze czesko - słowackie zakazie reekspedycji w Boguminie; co odstraszało ek sporterów rumuńskich od transportu przez Bogumin.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Czy próbowaliście maść
Severa's Esko
na świerzbiące wyrzuty?
Cena 50 centów
WSZĘDZIE W APTEKACH.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

ŻOŁNIERZ KONAJĄCY MIAŁ JEDNO JUŻ TYLKO PRAGNIENIE: UJRZEĆ SWEGO KOMENDANTA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W ostatnim numerze „Głosu Prawdy" znajdujemy taki wzruszający obrazek; skreślony przez p. Marjana Uzdowskiego:

• • •

„W pierwszych dniach maja, do historycznego już Sulejówka, gdzie w ciszy i zdala od zgiełku, Marszałek Józef Piłsudski kończy nową swą pracę, przyjechali członkowie rodziny, dogorywającego w Otwocku, porucznika Wacława Łapczyńskiego ongiś legjonisty II-ej brygady.

Wyłożyli Marszałkowi gorącą prośbę porucznika, który,

umierając,

pragnie raz jeszcze ujrzeć swego ukochanego Wodza, w imię ideałów którego żył, walczył i działał.

Marszałek zgodził się i nazajutrz, przyjechał do Otwocka.

Z chwilą wejścia Marszałka do pokoju, w którym leżał konający już Wacław Łapczyński, promień wiecznego życia duchowego i niegasnącego nigdy słońca przedarł się przez mroki śmierci

i rozjaśnił oblicze umierającego

Prośbie i marzeniom porucznika stało się zadość. Uniósł się na poduszkach — nie wierząc własnym oczom; wyciągnął dłonie ku Marszałkowi, dziękując za szczęście, o jakiem marzył jedynie, dziękując za odwiedziny, za wyróżnienie, które jest dla niego

największą nagrodą za trudy wojenne.

Popłynęły słowa radości najwyższej. Umrzeć oto teraz może spokojnie. Ujrzał raz jeszcze symbol swej ukochanej idei symbol Polski wiecznie żywej, dumnej, niepodległej, rycerskiej. Teraz zasnąć może snem wiecznym, spokojnym.

A snić mu się będzie Polska, ta marzona w duchu, w snach i dymie armatnim, marzona wraz z Komendantem wyłaniająca się mimo wszystko z odmętu dziejowych przeszkód.

I opadła głowa porucznika na pierś Komendanta, który ją mocno,

serdecznie uściskał.

Nazajutrz, dnia 14 maja, odszedł spokojnie w zaświaty duch prawnego żołnierza Polski, Wacława Łapczyńskiego.

W rękach martwego już ciała pozostała

fotografja Wodza,

a na ustach zastygło Jego imię".

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi A. W. z Fitchville. — Adres Nowego Swiata jest: 24 Union Square, New York City. Wraz z numerem niedzielnym prenumerata pół roczna wynosi 4 dolary.

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
233 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze

European Phonograph & Piano Co.
Ave. A. & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
— Katalog przysyłamy darmo. —
Polskie płyty i Music Rolls.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
26 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828.

Tel.: Lexington 4927
DR. ANDREW BORAK
CHIROPRAKTOR
210 East 17 Street, New York
Godziny urzędowe:
Poniedziałek, środy i piątki 10 rano do 8 wieczór — Wtorki, czwartki, soboty od 3 p. p. do 8 wieczór.
W niedzielę od 10 rano do 1 popoł.

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie.
Trzyletnie lat praktyki
Mrs. Vasahlo, 158 West 24th St.
Phone, Watkins 5731 Ground Floor

Dr. BRYAN
333 East 17th Street New York City
(pomiędzy First i Second Avenues)
Leczy chroniczne choroby krwi nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
10 do 2 po południu
4 do 8.30 wieczór
W niedzielę do godz. 1-ej po południu
311 East 10th St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
Codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór
Niedziela od 9 rano do 1 po południu

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOLY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE „A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami).
New York City.
Telefon Dry Dock 5248.

Fraternity Flag Co.
816 Sixth Avenue
New York City
Fabrykanci Chorągiew, odznaków, gulików i t. d. dla Polskich Towarzystw i Klubów. — Wszelka robota gwarantowana. Katalog darmo

Nic tak nie działa jak
ANALAX

Automobilowe Kursa w Technicznej Szkole
Uczymy w polskim i angielskim języku pod zarządem instruktora
L. Tychniewicza
Byłego instruktora Zw. Sokołów Pol.
Nauka sestawiania, rozbierania, reparacji, jazdy, rysunków, lekcje o elektryce i wszelkich innych mechanizmów automobilowych.
Po skończeniu kursu gwarantujemy wydanie licencji — dajemy dyplom i robotę dla swych uczniów.
POLISH AMERICAN AUTO SCHOOL
726 Lexington Ave. New York City

220 East 14th STREET
Bliско Third Avenue.
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach, ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswidenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem. KOMPLETNY KURS $28.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street bliско Third Ave

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC) — ROMANS (Przekład z fracuskiego)

(Ciąg dalszy)

Gdy narzeczeni ze swym orszakiem zbliżyli się wreszcie do miejsca uczty, pan Morrel wyszedł na ich spotkanie w towarzystwie swych majtków i żołnierzy, którym już dał obietnicę, że ukochany przez nich Dantes zajmie miejsce zmarłego Leclerca.

Edmund, spotkawszy pana Morrela, opuścił swą narzeczoną i podszedł do swego zwierzchnika, zapraszając go do stołu.

— Ojcze mój — rzekła Mercedes do ojca Edmunda — ojcze mój, usiądź obok mnie przy stole, po prawej mej stronie, zaś po lewej usiądzie przy mnie ten, który jest mym bratem, dodała ze słodyczą, która jak sztylet ugodziła w serce Fernanda. Usta mu pobladły i zadrgały pociemniałe z rozpaczy oczy.

Dantes ze swej strony, posadził pana Morrela po prawej swej ręce, zaś po lewej jednego ze starców z osady katalońskiej, a bliskiego krewnego Mercedes.

I rozpoczęła się uczta podług zwyczajów miejscowych, kończąc się „frutti di mare", t. j. ostrygami, krabami i tym podobnymi przysmakami, jakie morze daje.

— Co za rozkoszny nastrój ma uczta dzisiejsza — rzekł stary Dantes, wdnosząc do ust szklankę złotawego wina — jest radość, a niema zbyt gruego śmiechu.

— Nie zawsze ma się ochotę do pustego śmiechu — rzekł Caderousse.

— Mamy pomiędzy sobą do tego stopnia szczęśliwych, że rozgłośnej wesołości nie są w stanie oni się oddać.

Danglars nie spuszczał ani na moment badawczego oka z Dantesa, na którego wyrazistej twarzy malowały się wszystkie doznawane wrażenia.

— I cóż na miłość Boga! — rzekł, zwracając się do narzeczonego — dlaczego milczysz tak długo? Czyżbyś miał może jakie złe przeczucia? Przecież wszystko idzie jak nie można lepiej-według twych życzeń i myśli.

— I to właśnie jakoś dziwnie działa na moje nerwy. Człowiek jak się zdaje nie tak łatwo przyzwyczaić się jest zdolen do pełni szczęścia. Szczęście, to jak owe pałace na wyspach zaczarowanych bram, których strzegą potwory; w walce zwycięzać je potrzeba, a ja, w gruncie rzeczy, sam nie wiem, czem zasłużyłem sobie na szczęście zostania mężem mej Mercedes uroczej.

— Mężem?!... O, ho, ho!... — zawołał śmiejąc się Caderousse — za kwaśne to jeszcze dla ciebie winogrona! Spróbuj no tak udać męża wypadkiem, a zobaczyłbyś poniewczasie, jakby cię przyjęli!

Zrumieniona Mercedes pochyliła tylko głowę.

Fernand nie mógł usiedzieć na krześle, wzdrygać się na szmer najmniejszy i co chwila ocierał pot z czoła.

— Na honor! — rzekł Dantes — czyż się godzi przymawiać mi, mój sąsiedzie za tak małe uchybienie? Prawda, że Mercedes nie jest jeszcze moją żoną, ale będzie nią—za niecałe już dwie godziny.

Wyraz zdziwienia przejawił się na wszystkich twarzach, za wyjątkiem starego Dantesa, który roześmiał się na całe gardło i pokazał piękne, zupełnie białe jeszcze zęby. Mercedes uśmiechnęła się, bez rumieńców wstydu już wszelako. Fernand porwał konwulsyjnie za trzonek noża.

— Za godzinę? — rzekł Danglars i pobladł — czyż to jest możliwe?

— Tak jest moi przyjaciele — zaspokoił ciekawość zebranych Dantes — dzięki wpływom pana Morrela, któremu po ojcu najwięcej jestem winien na świecie, wszystkie formalności w szybszem tempie zostały załatwione i usunięte trudności. Dałem już na zapowiedzi, a o godzinie w pół do trzeciej oczekiwać nas będzie mer w ratuszu. A ponieważ nie tak dawno zegar wybił godzinę pierwszą, myślę przeto, że nie tak bardzom się omylił mówiąc, że za dwie godziny Mercedes już będzie panią Dantesową.

Fernand przymknął oczy, płomień ognisty błysnął mu z pod powiek, myślał, że padnie zemdlony, lecz nie męską słabość zdołał stłumić, na szczęście, nie mógł jednak powstrzymać ciężkiego westchnienia.

— To się nazywa nie tracić czasu! — rzekł stary Dantes — wczoraj przybył z dalekiej podróży, a dziś, o trzeciej, już mieć będzie żonę!

— Jednakże są przecież pewne formalności, jakich tak szybko załatwić się nie da. Akt ślubny naprzykład, lub intercyza — wtrącił Danglars.

— Intercyza? — rzekł śmiejąc się Dantes — intercyza jest już gotowa. Mercedes nie ma nic, ja taki sam co do joty, posiadam majątek. Nie było więc o czem zbyt wiele pisać, ani za co zbyt wiele płacić.

Żart ten wywołał nowe wybuchy śmiechu.

Rzekł Danglars — jest zarazem i weselem? Cóż to za strata dla przyjaciół!

— A więc to, cośmy uważali za zrękowiny —

— Broń Boże! — odpowiedział Dantes — nic państwo nie stracicie na tym, bądźcie spokojni. Jutro rano wyjeżdżam do Paryża; pięć dni drogi tam, pięć dni z powrotem, dzień jeden na miejscu... razem dni jedenaście, że zaś dziś mamy 1-go marca, 14go będę przeto z powrotem i na ten dzień zapowiadam ucztę weselną.

Ta nadzieja powtórnej biesiady tak dalece rozochociła zebranych, że stary Dantes, który na początku obiadu uskarżał się na powszechne milczenie, teraz nie mógł, przy największych usiłowaniach, przyjść do słowa.

W rozgwarze Mercedes spojrzała wypadkowo na zegar, dając następnie rozpaczliwe znaki Edmundowi.

Przy stole panowała już niepodzielnie bujna wesołość, rozlewając się po brzegi wesele i ta swoboda osobista, tak zwykła przy końcu uczt u ludzi podobnych usposobiem i pokroju.

Kto nie był kontent ze swego sąsiada, ten szedł szukać sobie innego.

Wszyscy razem mówili, ani myśląc słuchać sąsiada i nikt się o to nie obrażał.

Dwuch ludzi jedynie nie brało udziału w zabawie. Byli to Danglars i Fernand. Bladość tego ostatniego udzięliła się i twarzy Danglarsa; pierwszy z nich zdawał się być zupełnie zmartwiały i wyglądał jak potępieniec w lodowym jeziorze. Wstał nakoniec od stołu i zaczął się przechadzać dużymi krokami wzdłuż sali, aby uwolnić się od wrzawy, śmiechów i śpiewów, od brzęku szklanek i kieliszków. Powstał również i Danglars, to samo Caderousse, aż wreszcie zetknęli się razem w jednym kącie sali.

— Przyznam się — rozpoczął rozmowę Caderousse — przyznam się, że jestem wzruszony uprzejmością gospodarza i dobrocią win piwnicy Pamfila. Ten Edmund, to bardzo zacny i miły chłopiec, a kiedy go widzę przy boku narzeczonej tak bardzo szczęśliwego, myślę, że byłaby wielka mu się stała krzywda, gdybyście wczorajszy wasz żart doprowadzili do skutku.

— Z góry mogłeś wiedzieć, że to był żart tylko. Ten biedny Fernand tak bardzo był wczoraj strapiony, że mi go z początku bardzo istotnie żal było, ale teraz, gdy się już z losem swym pogodził, niema o czem mówić.

Caderousse spojrzał na Fernanda jak trup blademu.

— Im piękniejsza jest dziewczyna, którą się traci, tym większe jest cierpienie początkowo — sentencjonalnie powiedział Danglars. — Szczęśliwy, szczęśliwy istotnie, jest ten przyszły kapitan Faraona. Chciałbym choć przez dwanaście godzin nazywać się Dantesem.

— Chodźmy już może? — odezwał się słodki głos Mercedes. Już druga wybiła, a nas tam czekać mają o wpół do trzeciej.

— Tak jest, już czas, idziemy — rzekł Dantes, podnosząc się z krzesła.

— Chodźmy! Chodźmy! — powtórzyli chórem goście.

W tejże chwili Danglars, który nie spuszczał oka z Fernanda, siedzącego przy oknie, spostrzegł, jak ten potoczył obłąkanym wzrokiem, powstał nagle, jakby piorunem rażony i padł z powrotem na krzesło, na którem siedział.

Jednocześnie rozległ się głuchy szmer na schodach, słysześ się dał gwar zmieszanych głosów, nakoniec szczęk broni przytłumił okrzyki biesiadników i zwrócił na się powszechną uwagę.

Odgłosy zbliżały się, aż nakoniec rozległy się trzy mocne uderzenia w drzwi. Wszyscy spojrzeli po sobie.

— W imieniu prawa — dał się słyszeć głos grzmiący, któremu nikt nie śmiał odpowiedzieć.

Drzwi się otworzyły wreszcie i wkroczył przez nie komisarz przybrany w oznaki swego urzędu, z czterema zbrojnymi żołnierzami i sierżantem.

Trwoga objęła wszystkich.

— Co to znaczy? — zapytał pan Morrel, podchodząc do komisarza, którego znał osobiście — to chyba pomyłka jakaś?

— Jeżeli to pomyłka, szanowny panie Morrel, to bądź pewien, że się natychmiast wyjaśni. Tymczasem mam rozkaz aresztowania, jakkolwiek przykre mi jest to bardzo. Kto tutaj panowie, jest Edmundem Dantesem?

Oczy wszystkich zwróciły się na młodzieńca, który aczkolwiek silnie wzruszony, zachował jednak całą swą godność i postąpił naprzód parę kroków.

— Ja jestem nim. Czego pan żądasz odemnie?

— Edmundzie Dantesie, w imieniu prawa aresztuję cię.

— Aresztujesz mnie pan? — rzekł Edmund i lekka bladość pokryła jego twarz — za co mam być aresztowany?

— Nic nie wiem otym, lecz sędzia powie ci to niezawodnie.

Pan Morrel pojął natychmiast, że w położeniu podobnem opór na nic się nie zda. Komisarz bowiem, gdy jest w stroju urzędowym, przestaje być człowiekiem i jest przedstawicielem prawa jedynie, zimnym, niemym i głuchym na wszystko.

Stary Dantes nie zdawał sobie z tego tak dobrze sprawy i rzucił się na urzędnika. Są rzeczy bowiem, których serce ojca lub matki zrozumieć nie zdoła nigdy. Starzec prosił i błagał; lecz ani błagania, ani łzy nawet nic zdziałać nie mogły. Rozpacz starca była tak szczera i głęboka, że wzruszyła urzędnika.

— Panie drogi — przemówił — niech się pan uspokoi. Bardzo możliwe, że syn twój nie spełnił jakiejś formalności na komorze, lub w urzędzie sanitarnym: w tym wypadku, po otrzymaniu wyjaśnień, uwolnią go natychmiast.

— Co to jest? Co to wszystko znaczy? — zapytał Caderousse Danglarsa, marszcząc brwi groźnie.

— Czyż ja wiedzieć mogę? — odparł ten ostatni — wiem tyle, co i ty i nie pojmuję, co się tutaj dzieje; dziwię się i przykre mi to jest bardzo.

Caderousse poszukał wzrokiem po sali Fernanda, lecz tego już tam nie było.

A wtedy cała scena dnia wczorajszego przedstawiła mu się w przerażająco jasnem świetle.

Nieszczęście otworzyło mu oczy.

— Ach! — rzekł stłumionym głosem — to są skutki wczorajszego żartu, tego żartu, którym zabawiałeś się wczoraj, a o którym dziś mówiłeś, panie Danglars. Jeśli tak, to biada temu, który aż tak daleko go posunął. Tego już za wiele!

— Bynajmniej — zawołał Danglars — wiesz przecież dobrze, żem podarł papier w drobne kawałki.

— Nie podarłeś go!..., tylkoś go zmiął i w kąt rzucił. Pamiętam.

— Milcz, proszę cię. Nie mogłeś tego widzieć, bo byłeś pijany!

— A gdzie Fernand?

— Czy ja mogę wiedzieć? Musiał pójść za swoimi interesami. Ale dajmy pokój próżnej gawędzie, nieśmy raczej pociechę nieszczęśliwemu?

W czasie tej rozmowy Dantes pożegnał każdego ze swych przyjaciół uściśnieniem ręki, Mercedes ucałował w czoło i oddał się jako więzień w ręce żołnierzy.

— Bądźcie spokojni, nieprzumienie wyjaśni się niewątpliwie i być może, że nie otworzą się nawet przedemną drzwi więzienia.

— Ręczę za to — rzekł Danglars, który w tej chwili zbliżył się właśnie do miejsca głównego zamieszania.

Dantes zaczął schodzić po schodach, mając przed sobą komisarza, zaś dokoła siebie żołnierzy.

Powóz z otwartymi drzwiczkami stał już gotowy. Dantes wsiadł, a za nim żołnierze. Drzwiczki zamknięto i powóz potoczył się w stronę Marsylji.

— Żegnam cię, Edmundzie!... żegnam cię! — krzyknąć zdołała jeszcze Mercedes.

Więzień usłyszał jeszcze ten ostatni krzyk, który się wyrwał ze zbolałej piersi narzeczonej, wychylił się z powodu i zawołał donośnie:

— Do widzenia, Mercedes!

To były jego słowa ostatnie. Za chwilę powóz zniknął na zakręcie twierdzy Sgo Mikołaja.

— Poczekajcie tu państwo na mnie — rzekł p. Morrel — biorę fiakra i jadę do Marsylji, by spraw dzić jakie są przyczyny tego wszystkiego, a gdy się dowiem — wracam natychmiast.

— Jedź pan, jedź! — zawołali wszyscy — jedź i wracaj conajrychlej.

Po jego odjeździe nastała chwila ogólnego osłupienia! Zwłaszcza stary Dantes i Mercedes byli oniemiali z bolesci. W pewnym momencie spotkały się ich oczy, spojrzeli na siebie jak dwie ofiary jednym ugodzone ciosem i rzucili się w objęcia.

Gdy się to działo, Fernand wrócił, nalał sobie szklankę wody, wypił i usiadł na krześle. Przypadek zrządził, że zajął sąsiednie krzesło, na którem spoczywała Mercedes.

Fernad, jakby strachem rzucony ,cofnął się gwałtownie.

— A, jest przecież — rzekł Caderousse do Danglarsa — to on jest sprawcą tego wszystkiego niezawodnie.

— Wątpię — odparł Danglars — trochę jest on za głupi na takie rzeczy. W każdym razie niech grom uderzy w tego, co to zrobił.

— A o tym, co był doradcą, nic nie powiesz?

— Na miłość Boską — oburzył się Danglars — gdybyśmy byli odpowiedzialni za wszystko, co się tylko powie...

W czasie tego starcia, towarzystwo rozpatrywało wszechstronnie wypadek uwięzienia.

— Moje mniemanie, że może miał na statku jakieś towary zakazane.

— Gdyby tak było, musiałbyś coś wiedzieć o tem, jako agent handlowy.

— Ajent wiedzieć może o tem jedynie, co mu zadeklaruja. Wiem naprzykład, że mamy duży ładunek bawełny, żeśmy go tu a tu wzięli, ale nic ponadto.

— A! przypominam sobie — zawołał starzec — Edmund mówił mi wczoraj właśnie, że ma dla mnie nieco kawy i trochę tytuniu, na statku ukryte.

— Otóż, widzicie — pochwycił Danglars — w tem się kryje zapewne przyczyna złego; prawdopodobnie komora zrewidowała w czasie naszej nieobecności Faraona i znalazła ukryte towary.

Mercedes nie zwracała dotychczas żadnej na rozmowy uwagi, zgnębiona boleścią, lecz słowa ostatnie usłyszała wypadkiem i głośnym wybuchnęła płaczem.

— Pójdźmy, pójdźmy!.. Nadzieja nam błysła.

— Nadzieja?... powtórzył Danglars.

— Nadzieja?... mruknął Fernand. I zdławił go ten wyraz, zadrżały usta.

— Panowie! — zawołał jeden z byłych biesiadników, wbiegając do sali z balkonu — panowie!... powóz wraca z p. Morrelem. Niezawodnie dobre przynosi nowiny.

Mercedes i stary Dantes wybiegli bez zwłoki na spotkanie przybyłego. Ale p. Morel był bardzo zmieniony.

— O, moi przyjaciele — zawołał smutnym głosem — sprawa jest o wiele poważniejsza, aniżeli się zdawało.

— Panie Morrel — zawołała gwałtownie Mercedes — on jest niewinny, przysięgam!

— I ja wierzę w to mocno. Oskarżają go jednak bardzo silnie, że jest ajentem Bonapartego!

W czasach, w których się działy rzeczy przez nas opowiadane, było to oskarżenie bardzo poważne, które przejąć drżeniem musiało najodważniejszego. To też Mercedes wydała krzyk bolesny, starzec zaś upadł na krzesło bez zmysłów.

— Ach wy poczciwcy — pomyślał Caderousse — oszukaliście mnie. Żart wasz nie był wcale zartem! Ale ja na to nie pozwolę, nie pozwolę, by to piękne dziewczę i ten starzec szlachetny gnęli z bólu. Wszystko opowiem!

— Milcz, nędzny! — rzucił przejmującym szeptem w ucho Caderoussowi Danglars, chwytając go za rękę. Gadulstwo twoje drogo cię może kosztować. Kto ci powiedział, że Dantes nie jest istotnie winny? Stattek zawinął w Porto-Ferrajo i Dantes cały dzień bawił w tem mieście. Gdzie? U kogo? Jeżeli zaś istotnie znaleziono przy nim jaki list podejrzany, wszyscy ci, którzy bronić go się poważą, wpadną w ręce sprawiedliwości, jako wspólnicy zbrodni.

Caderousse odruchowo, więdzony naturalnym instynktem egoizmu, odrazu pojął całą grozę tego upomnienia. Spojrzał na Danglarsa wzrokiem osłupiałym ze strachu i... zamilkł.

Jeżeli jest niewinny — dodał wtedy Danglars — wypuszczą go niezawodnie; jeżeli jednak jego wina zostanie stwierdzona, — zostawmy go jego własnemu losowi, a sami lepiej się nie narażajmy!

— Odejdźmy więc. Czuję, że ani chwili dłużej bawić tu nie mogę.

— Dobrze, chodźmy — rzekł Danglars, rad, że znalazł towarzysza. I wyszli.

Fernand, jako jedyny już teraz opiekun Mercedes ,wziął ją pod rękę i odprowadził do swoich. Przyjaciele Dantesa zaopiekowali się znów jego ojcem i odwieźli go do domu. Wkrótce echo, że Dantes został uwięziony jako ajent Uzurpatora — szeroko rozeszło się po mieście.

— Czybyś był przypuścił kiedykolwiek, mój drogi Danglarsie coś podobnego — mówił p. Morrel, zbliżając się do swego ajenta handlowego i do Caderoussa. Byłem w mieście i otrzymałem najpewniejsze w tej sprawie wiadomości od prokuratora, którego znam trochę. Pan Villefort powiedział mi wszystko. I kto się mógł tego spodziewać?

— A cóż do djabła! — odpowiedział Danglars — czyż panu nie mówiłem, że Dantes bez żadnej słusznej racji cały dzień przebywał na Elbie i że ten pobyt wydawał mi się podejrzany?

— Czy domysłów twych nie komunikowałeś komuś?

— Niechże mnie Bóg broni! — odparł cicho Danglars — przecież wiesz pan dobrze, iż z powodu ze p. Polikarp Morrel służył tam z kimś i razem w jednym pułku — i pana posądzają jakobyś był stronnikiem czseto narażać Dantesa, choćby ze względu na pana? Są rzeczy, które winniśmy z całą szczerością wyznać swym zwierzchnikom, ale nigdy obcym.

— Masz słuszność Danglarsie, masz słuszność, mój kochany; rozumny z ciebie człowiek. Szkoda Dantesa, a i w tym bieda, że Faraon został bez kapitana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

BOHOWITYN — DZIEJE MĘŻATEK — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Już nic do oddania nie miała. Nic dla niej nie pozostawało.

Szła po drodze pustej, samotnej, wśród umierającej natury, umierająca dla siebie.

Wymarła, wystygła nagle z ostatniej skry nadziei.

Jak czyjś obcy, kuszący śmiech, zdławiła się dla niej, — już poza nią — złośliwa legenda ludzka o szczęściu. Otwarła się czarna, śliska czeluść spadania aż do obłędnej śmierci. Tam syczała jeszcze ostatnia skra nadziei, szyderczа opowieść o szczęściu — samobójstwie.

Ale Ruta była z tych, co w poczuciu swojej prawdziwości nie umierają nigdy. W najtajniejszem sanktuarjum jaźni poznała po raz pierwszy swe królewskie pochodzenie, które utajone dotąd, było przyczyną jej nieszczęść życiowych, poznała tajemnicę swego odwiecznego rodu, tragiczne dziedzictwo dawnych wieków, poza osłonami historji.

Nazbyt bogatą była w prawdziwe, nieobjęte skarby, aby mogły do niej należeć kruche zabawki ogólne gry, prowadzonej w głębokim śnie przez tych, co „zapomnieli".

Wszystko przeżyte wydało się jej teraz symbolem Miłości wiecznej, która pozwoliła jej zatracić się w labiryncie złudzeń, aby przez tęsknącą duszę wszechświata została nareszcie odnalezioną w Wolności.

Nie było to jednak dziełem rozumowania.

Wiekuiste „wypełniło się" przeszło przez nią jak miecz katowski, a jednocześnie jak łaskawy pocałunek Pokoju.

Jeden moment ogromnego wysiłku duchowego zatarł przeżyte całe dwadzieścia lat życia Ruty.

Oddzieliła od siebie wszystkie kategorje czasu, zeszła do głębi swej duszy, wywołała przez siebie jaźń swoją, taką, jaka była splecioną z wiekuistych przetwarzań i zdjął ją podziw.

Promieniejąca jej jaźń nosiła w sobie wszystkie pierwiastki, wszystkie prawzory najróżniejszych wiecznych możliwości. Leżały w niej twórcze siły wszystkiego, bytu, wszystkiego, co występuje w fizycznej rzeczywistości jako życie.

Ruta zrozumiała, że zużyła z tego nazbyt mało. Zostawały w niej nagromadzone skarby ducha. Co miała z nimi począć?

I całą swą istotą uwolnioną od kłamstwa, wyrzuconą jak tryb z koła życia, zwróciła się po nowe Słowo, które na oczyszczonej cierpieniem duszy jak na białej karcie miało być nakreślone.

Słowo poprzedziło tchnienie głębokiej wiary — melodja wiekuista.

Ruta poznała, że przyszedł jej moment, „jej dzień" nieszczęścia, aby, wystanniczka tajemnic świętości, opowiedzieć spodkanym i spragnionym o tem, czego chce od nich Ziemia.

I, idąc samotna po śnieżnej drodze, zupełnie myślą oderwana od tego, co było jej przeszłością wchłaniała w siebie rytm pieśni duszy ziemi, która jej miała przynieść objawienie.

Nagle uczuła się jakby zatopiona w morzu tonów. Usłyszała dźwięcznie pierwowzorów, cudną muzykę ducha — muzykę sfer mówiącą o wieczystem Nieumieraniu.

Każdej barwie, każdemu świetlnemu odczuwaniu odpowiadał dźwięk duchowy; harmonji barw odpowiadała harmonja tonów.

Wzdłuż wylotu otwierającego widnogrąg, odziane w srebrne kapy, szły drzewa podobne do białych postaci, z początku ciemniejsze, później zupełnie prześwietlone niby etapy idei, dążącej w wieczność.

Szły w słońce, które w całej żywotniczej glorji powstawało nad drogą.

„W przedsionku chramu słonecznego, który tkwi w wiekuistych prądach, unosi się napis w eterze substancji gwiezdnej: Świątynia odwiecznych Prawd była i będzie tam, gdzie jest prawo ducha" — brzmi w księgach mądrości.

Oczy Ruty utonęły w wiecznem i wiecznie boskiem zjawisku.

Ze świateł promiennych, zprzepotężnego hymnu barw, jaśnień i dźwięków, w którym do minował górny motyw, „Byłem i będę", spływał na nią Prawda.

Poznała, że jest świątynią, która była i będzie.

Jak błyskawica obnażająca wewnętrzne pokłady ducha, spadło na nią objawienie, zaczerpnięte z najgłębszego a nagłego przeświadczenia wewnętrznego, że w coraz innych doskonalszych formach zjawiać się będzie na ziemi, aby ponad w niej wierną, niezłomną towarzyszkę z myśli, uczuć i woli złożoną, która zaspokoi kiedyś tęsknotę i, obcując z nią, stanie się jej światłem, dźwiękiem i słowem.

Zorza tego przyszłego dnia wtedy, kiedy nastąpią straszliwe i radosne zaślubiny z ziemią, kiedy tajemnica bytu mówić będzie żywemi słowami Tego, który jest wierny po wszystkie dni świata, ukazywała się jej jak droga świetlista do świętego przybytku, gdzie niezmordowani Twórcy i Sędziowie życia snują losy.

Poznała siebie jako tkwiącą w niezmiennie twórczej, niezmiennej. Jedni z ziemią, podobnie jak ziemia sięgając do głębin swej istotnej twórczości i radości życia, której zmiany pór roku nie mogą przeszkodzić, poznaje w najdłuższej martwej nocy zimowej swoje wiekuiste, boskie narodziny.

Spływała na nią święta cisza Pokoju, jaką mlewa przyroda, gdy różowy świt zwiastuje przybycia dnia pogodnego. A w światłach promiennych, w przepotężnym hymnie barw, jaśnień i dźwięków dominował wciąż górny motyw: „Byłem i będę".

KONIEC

Z Brooklyna

Do Ludowców z pod znaku „Wyzwolenie".

Niniejszem zawiadamia się, że posiedzenie miesięczne Koła 74 P. S. L. „Wyzwolenie" odbędzie się w piątek, dnia 27 czerwca, o godzinie 8 wieczorem, w Skoloni, pn. 190 Grand St. Brooklyn. Obecność każdego członka bezwarunkowo wymagana. Proszeni są również i sympatycy, którzy mają zamiar wstąpić do P. S. L. Wyzwolenie.

P. Janik, sekr.

Do Gniazd Okręgu I-go Zw. Sokołów Pol.

Niniejszem zawiadamiam, iż nadzwyczajne posiedzenie delegatów Komitetu Przedzlotowego odbędzie się w środę dnia 25go czerwca 1924 o godzinie 8ej wieczorem w Sokolni, 188 Grand St. Obecność członków jest bardzo pożądaną jak również prezesi poszczególnych gniazd są obowiązani stawić się, gdyż mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia.

E. Możejko, sekr.

Piknik

Złączonych Towarzystw MARJI KONOPNICKIEJ Gr. 20 Zj. P. N. w NOWE ŻYCIE Gr. 8 Zj.P.N. KÓŁKO PRZYJACIÓŁ Gr. 111 Zj. P. N. i WZAJ. POM. NARAJÓW odbędzie się 27 Lipca b. r w ULMER PARKU w Brooklynie N. Y.

Tow. Chóru Im. Szopena przy Parafji Polsko Narodowej w Brooklynie, urządza Pierwszy Roczny Piknik połączony z różnemi niespodziankami, w piątek 4go lipca, 1924 w Queens County Parku, Garrison Ave., Maspeth, L. I. Początek o 1ej pop.

W 55-letnią rocznicę urodzin Czcigodnego księdza W. Trzepierczyńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 29go czerwca, 1924 roku, o godzinie 11ej przed południem w kościele św. Krzyża, 161—15ta ulica w South Brooklynie, N. Y. uroczyste nabożeństwo.

Po ukończonem nabożeństwie parafjanie tegoż kościoła i osobiści przyjaciele Czcigodnego Jubilata, wręczą Mu wartościowy obraz, przedstawiający orła polskiego we wieńcu ze wstążkami o barwach narodowych.

Obraz ten rzeźbiony z prawdziwego srebra przez ogólnie znanego artystę ob. K. L. Sikorę z New Yorku.

Do jak najliczniejszego współudziału uprzejmie zaprasza

KOMITET.

GLEN COVE, L. I.

Baczność Weterani Wojny Światowej!

Drodzy koledzy i tow. broni z Glen Cove i okolicy! Prosimy Was, abyście raczyli przybyć na walne posiedzenie klubu, dnia 27 czerwca, to jest w piątek o godz. 7:30 wiecz. do sali Domu Narodowego w Glen Cove, 10 Henryk Ave. Klub taki powinien dawno już istnieć tu w naszej okolicy. A więc do czynu koledzy i do wspólnej pracy i przyjaźni.

Niech żyje nowy Klub Weteranów w Glen Cove i okolicy!

S. Dolengoski, sekr.

POLSCY LEKARZE

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista - Chirurg
GODZINY:
8 do 1 rano; 1 do 2 popoł., 6 do 8 w.
W niedzielę i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Bliско 23rd Street.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
bliско Nassau Av. bliско Berry St.
Od 1 do popoł. Od 6 do 10 rano.
Od 6 do 8 wiecz. Od 1 do 3 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3402, 2795

Telefon: Greenpoint 2278.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 do 10 rano.
173 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon Stagg 2333-J.
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
Od 12 — 1, od 6 — 8 wiecór.

KOMUNIKAT KONSULATU

Konsulat Generalny prosi niżej wymienionych o zgłoszenie się najpóźniej do dnia 1-go lipca, w sprawie ich osobistej i ważnej, do biura Konsulatu Generalnego, 953 Third Ave (pokój Nr. 5), w godzinach biurowych od 9 do 12 rano i od godziny 2 do 4 po południu.

Aluk Adolf, 160 Linden Avenue, Hempstead, L. I.
Adler Jose, 317 Riverdale Ave., Brooklyn, N. Y.
Bernbach M., 625 Rockaway Av. Brooklyn, N. Y.
Berg Fanny, 33 Rivington St., New York, N. Y.
Baum Edna, 1419 Wilkins Ave., New York, N. Y.
Birsztein Alex., 267 Van Vagenen Ave., Jersey City, N. J.
Bychowska Wiktorja, Box 75, Plainsville, Pa.
Bugera Jan, 304 East 71 Street, New York, N. Y.
Daring Mary, 734 Fourtm Ave. Brooklyn, N. Y.
Eisbrucht Harry, 113½ Electric Ave., E. Pittsburgh, Pa.
Friedlander Sam, 64 Suffolk St. New York, N. Y.
Friedman Max, 635 Angelique W. Hoboken, N. J.
Grzybowska Tekla, 50 Dey St., Jersey City, N. J.
Glassman Esther, 266 Rochester Ave., Brooklyn, N. Y.
Gawlicki Francis, 314 E. 135 St. New York, N. Y.
Huth Nicolaus, 145 — 27 St., Brooklyn, N. Y.
Hludzińska Józefa, 148 Sylwester Ave., Jamaica, L. I.
Jarocki Ignacy, Elizarville, Coy. Co., N. Y.
Kaminstein Sarah, 67 East 4th New York, N. Y.
Kirchenstein Herman, 247 Linden St. Brooklyn, N. Y.
Kupreff Marja, 392 Sheffield Ale., Brooklyn, N. Y.
Kaleka Ilja, 25 East 11 Street, New York, N. Y.
Kodzic Wincenty, 93 Clinton Av. Maspeth, L. I.
Kobzda Franciszek, 258 S. 1 St. Brooklyn, N. Y.
Kisielewska J., 82 — 16 St. Brooklyn, N. Y.
Lesek Paulina, 306 E. 80 Street, New York, N. Y.
Lachner Marja, 202 East 97 St., New York, N. Y.
Leskiewicz Rozalja, 6 Reed Str. Lowell, Mass.
Lignowski Franciszek, 318 —10 St., Sharpsburg, Pa.
Majewski Adam, 1141 Cleaver St., Chicago, Ill.
Nagelberg Hyman, 88 Essex St. New York, N. Y.
Robinson Hele, 103 Westville St. Dorchester, Mass.
Rabbits (Zajączkowski Stanley, 167 — 2nd St. New York,
Rychowski Józef, Wilson's corner, Plainsville, Luzerne Co., Pa.
Racino Majk, Box 74, Vandebilt, Pa.
Schneider Jennie, 138 Monroe St., New York.
Solewski Antoni, 115 S. Orange Ave., Newark, N. J.
Stein Mrs Charles, 72 Varet St. Brookilyn, N. Y.
Słodownik Chmiel, 74 Goereck St., New York, N. Y.
Solock Leib, 98 Harrison Place, Brooklyn, N. Y.
Seidenberg Adolf, 192 S. 1 St. Brooklyn, N. Y.
Sandford C. M., 20 Vesey St., New York, N. Y.
Stopol Samuel, 577 E. 137 St., New York, N. Y.
Tomaszewska Antonino, Box 248, Chrome, N. J.
Wołujewcz Aleksander, 678 Rockaway Ave., Brooklyn.
Wronka Marja, 4843 Grasselli Ave., E. Chicago, Ind.
Wesołowska Zofja, 137 — 23 St. S. Brooklyn, N. Y.
Wyszomirska Wiktorja, — 256 Sheffield Ave. Brooklyn.
Winiarz E., 69 E. 87 St. New York, N. Y.
Zych Stanley, 67 — 9th Street, Brooklyn, N. Y.
Żuk William, R. F. D. 5, Boonville, N. J.
Zakotyn Marja, New York, N.Y.

Gompers po ataku nerwowym przychodzi do zdrowia

NEW YORK, 23 czerwca. — Samuel Gompers, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy znaj duje się obecnie w „Lenox Hill Hospital", gdzie przychodzi powoli do zdrowia po ataku nerwowym, jakiego dostał ubiegłej środy.

Dr. Otto Hensel, pod którego opieką znajduje się chory, oznajmił, że stan jego pacjenta nie jest groźny, lecz jest rzeczą konieczną absolutny odpoczynek.

Gompers odbywa w ogrodzie szpitalnym codzienne przechadzki, lecz zaniechał wszelkich konferencyj. Pierwszą konferencję miał odbyć wczoraj w związku z dzisiejszą konwencją.

Gompers miał już jeden taki atak zeszłego roku w marcu i musiał pozostać w szpitalu w ciągu miesiąca. Obecny atak jest drugim z kolei, co nie wróży nic dobrego.

Pogłoski o śmierci gen. de la Huerta

MEKSYK, 24 czerwca. — Depesza z Cristobal Castillo donosi ze gen. Alfonso de la Huerta, brat szefa powstańców, poległ w bitwie.

Działając na podstawie instrukcji z Candilo Aguilar, gen. de la Huerta usiłował zdobyć Camiltón, małe miasteczko w Chiapas lecz poległ w walce, która trwała 14 godzin.

Siły powstańcze zostały zupełnie rozprószone.

Właściciel fabryki rażony apopleksją

UTICA, 22 czerwca. — W. Hiteman, prezydent Hiteman Leather Co. przemawiając do robotników w sprawie zmienionych warunków na rynku fabrycznym padł martwy, rażony udarem serca.

Rzecz nadzwyczajna — miljoner dostał dwa lata więzienia

ST. PAUL, 25 czerwca. — H. Bigelo w miljoner prezes „Brown Bigelow, miljoner prezes „Brown wczoraj na dwa lata więzienia w Leavenworth i $10,000 grzywny przez sąd okręgowy.

Podsądny przyznał się do winy oszukania rządu federalnego na $148,000 w płaceniu podatku dochodowego.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcyj młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno. pojedyńczo, — nikt nie jest krępowany. Również załatwia sprawy w planaiu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisma — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10 ulica, New York
Pomiędzy First i Second Ave.

NIE NAM
ANI DZIECIOM
ALE SOBIE
odpowiedz Czytelniczko i Ty Czytelniku
DLACZEGO
dotychczas nie posłałeś swego datku na wysłanie
DZIECI NA FARMĘ
Zapytaj się.
Dlaczego nie wysłałem dolara na dzieci na farmę?
Brak pieniędzy?
Brak zrozumienia?
Brak serca?
A może tylko brak czasu? Jednej chwilki?
Daj jedną chwileczkę i jednego dolara na wysłanie biednych dzieci na farmę.
TERAZ... ZARAZ
a gdykolwiek czytać będziesz nasze apele, będziesz mógł ze spokojnem sumieniem SOBIE powiedzieć, że już dałeś!

Książę Walji w towarzystwie braci, uzbrojonych jak on w parasole, w ulewny deszcz udaje się na wyścigi konne

PREMJER MUSSOLINI PRZED SENATEM

RZYM, 25 czerwca. — Premjer Musolini zjawił się przed senatem we wtorek wieczorem poraz pierwszy od porwania i zamordowania posła socjalistycznego Matteotti'ego przez drabów faszystowskich, wychowanych przez Mussoliniego i jego system.

Mussolini oznajmił, że milicja faszystowska musi być zreorganizowana na zasadzie konstytucyjnej i wszelkie rzeczy niezgodne z prawem muszą być wyeliminowane z organizacji faszystowskiej.

Wódz faszystów apelował do wszystkich, ażeby przyszli mu z pomocą w zaprowadzeniu prawa i porządku. Oświadczył on, że obecny system rządów był wynikiem rewolucji. W niektórych szeregach brak kontroli i obowiązkiem obywateli jest wyeliminowanie żywiołów buntowniczych i niesfornych.

Francuzi szukają nacjonalistów w Nadrenji

DUSSELDORF, 23 czerwca.— W ciągu ostatnich dni władze wojskowe dokonały kilkunastu raidów w celu wykrycia organizacyj nacjonalistów i militarystów niemieckich.

Władze francuskie przeszukały 250 domów, aresztując 40 osób i zabierając liczne dokumenty. Belgijczycy dokonali około stu rewizyj, aresztując kilka osób.

Francuzi ogłosili, że znaleźli drewniany model szybkostrzelnej armaty w szkole pedagogicznej w Godesburgu, gdzie pod pozorem pedagogiki uczono studentów, jak należy obchodzić się z nową armatą.

NIESZCZĘCIA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

PARYŻ.—Paryska „Polonja" donosi, że 1-go maja zabity został przez spadające na niego węgle w kopalni Berendiere (Loire) Andrzej Wiśniewski, robotnik polski, cieszący się powszechną sympatją. W pogrzebie 4 maja wzięła udział kolonja polska i liczni Francuzi.

Zajęty uprzątaniem materjałów wojennych w Pulsiex, robotnik polski Leopold Brzostek przez uderzenie granatu wywołał wybuch, który urwał mu ręce Po amputacji Brzostek umarł. Rodzina zmarłego znajduje się podobno w Warszawie.

Z POLSKI

SUCHA DYSTYLACJA DRZEWA.

Przemysł chemiczny przerabia rocznie około 600.000 metrów sześć. drzewa. Polska posiada największą na kontynencie fabrykę suchej dystylacji drzewa w Hajnówce (Puszcza Białowieska) oraz drugą w Żywcu, przerabiające drzewo liściaste. Pozatem drzewo iglaste przerabiane jest w licznych dystylarniach. Przemysł ten produkuje węgiel drzewny (15.000 ton rocznie), spirytus metalowy, terpentynę, smołę drzewną żywicę, auton, olejki ketonowe.

PRODUKCJA CUKRU.

Podczas kampanji 1923—24, wyprodukowano 343,707 ton cukru białego (w 1922—23 — 286-000 ton). Produkcja jest niższa, niż przewidywano, z powodu surowej i długotrwałej zimy. Wskutek czego zmniejszył się procent cukru w burakach, których wielkie zepsuło się. Straty obliczane na sumę 20,000 ton cukru białego.

Wskutek nienormalnego przerobu buraków, cukrownie posiadają duży zapas melasy, mianowicie 50,000 ton. W związku z tem udzielono pozwolenia na wywóz 10,000 ton melasy zagranicę.

WYWÓZ TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH DO ROSJI

Wobec aktualnej dla Polski kwestji wywozu do Rosji towarów włókienniczych zasługuje na uwagę fakt, że cały przywóz do Rosji tych towarów wyniósł w zeszłym roku 2529 tysięcy rubli; z tego przybyło z Anglji za 847 tysięcy rubli, z Niemiec za 545 tysięcy rubli, z Włoch za 357 tysięcy rubli, z Łotwy za 310 tysięcy rubli, z Polski za 234 tysięcy rubli, z Estonji za 116 tysięcy rubli, z Finlandji za 36 tysięcy rubli, ze Szwecji za 10 tysięcy rubli, ze Stanów Zjednoczonych za 17 tysięcy rubli, z Norwegji za 9 tysięcy rubli i z Turcji za 2 tysięcy rubli.

Powyższe sumy obejmują wogóle wszelkie wyroby włókiennicze: przędzę, nici, tkaniny, sita jedwabne, pasy transmisyjne i t. d.

Książę Salm, który oszukał amerykańską miljonerkę wygrał mecz tenisowy w Wiedniu, podczas gdy żoneczka wygrzewa się na szpaltach prasy zwiwatowej jako bohaterka skandalu

DARMO! Wyślemy sekret pozbycia się piegów, plam, kurzej i wypadania włosów. Płacić zaraz załączając dwie marki pocztowe na przesyłkę.
Wenus Company
Dept. 24., Chicopee, Mass.

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

POTRZEBA kobiety do domowej pracy w pokojach zakładu dla starcy. Być bez dzieci. Zgłosić się zaraz do Polish Orphan Home. Elm St. W. Linden, N. J. (28f)

KUCHARKA, do zwyczajnego gotowania i dziewczyną do ogólnej roboty. Dobra zapłata. Obeck, 1239 East 12no St. Brooklyn, brać Brighton subway do Ave. J. stacji (t.f.n.)

DZIEWCZYNA do domowej roboty na pielęgnowania dwojga dzieci; spać na miejscu. Mrs. Cooper, 231 Tompkins Ave. Brooklyn. 1 piętro. (28f

Praca dla Mężczyzn (Help wanted Male)

PRESSER'S na sukienki; stała praca; dobra zapłata. Zgłoszenia ustny (tylko dzień). New Deam Co. 23 Huntersopint Ave. Long Island City. 2 bloki od Greenpoint mostu. (26m)

JANITORA potrzeba do zajęcia się dwoma domami w Williamsburg, musi dokonywać reperacji. 219 Keap St. Brooklyn. (26m)

POTRZEBNY uczciwy, energiczny agent reklamodawcy, posiadający license, do reprezentowania dużej agencji farm, w New Yorku i kolicy. 50—50. Farmy różnych wielkości, pro gravstepnych, cenach w Hunterdon County, New Jersey. Piszcie po angielsku do Kerstner (The farm man), 27 Brown St. Flemington. N. J. (38m)

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

CANDY, cigar, stationery store do sprzedania, 51 Grand St. Brooklyn. (28s)

CANDY stationery i cigar store do sprzedania, na głównej ulicy, 3 pokoje z tyłu; lease na 2 lata. Zgłoszenia 568 Manhattan Ave. Brooklyn. (18s)

CANDY store do sprzedania, blisko policjo-kościoła i szkoły. Zgłoszenia 129 Dupont St. Greenpoint, B'klyn. (28s)

CANDY store do sprzedania, 2 pokoje w tyle, lease na 3 lata; 215 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (27s)

CANDY i Stationery store do sprzedania; lease na 3 lata; rent $25, 2 pokoje w tyle. Cena $600. — 837 East 12th St. (29s)

CANDY, cigar, stationery i zakład zabawek do sprzedania, lease na rok i pół; rent $40, pokoje w tyle; dobry interes, musi być sprzedany w tym tygodniu z powodu innego interesu. 477 Ave. Brooklyn. (26s)

CLEANING Store do sprzedania lub przyjęcia spólnika do zajęcia. John Zelna, 10 Center St. Clifton, N. J. (1s)

DELIKATESEN, soda fountain, naprzeciw dużego parku; narożny sklep; rent 125; 2 pokoje, lease na 5½ lata. Interes świetnie wyrobiony; jestem zmuszony sprzedać z powodu innego interesu. Zgłoszenia do 200 Glenwood Ave. Bloomfield. N. J. (29s)

DAWNO założona groszernia, duży zapas towarów; sprzedam z powodu nieznajomości polskiego języka; bardzo dobry interes dla polaka. 557 Graham Ave. Greenpoint, Brooklyn. (28s)

DO SPRZEDANIA sklep pieczywa. Cena $500, 110 Louis St. Room 10, New York City.

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania. tani rent; długi lease. Zgłoszenia 245 Wallington Ave. Wallington, N. J. (2s)

GROSERNIA na sprzedaż z powodu choroby; istniejąca przeszło 20 lat w pokoju rynku; dzienny rent 190. Jeden pokój w tyle, lease na 3 lata, odbiór tygodniowy od $400—500; kupić można za $1000. Zgłoszenia do piekarni, 517 East 13th St. (1s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania z powodu innego cenę. 408 Walnut St. Newark, N. J. (1s)

GROSERNIA i candy store; rent $40. 5 pokoi w tyle; nadzwyczajna sposobność. 150 W. 10th St. Brooklyn. (2s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, dobrze wyrobiony interes, sprzedam tanio; 231 — 13th St. Jersey City, N. J. (27s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania: Zgłoszenia 133 Franklin Street; Greenpoint, Brooklyn. (26s)

GROSERNIA i delikatesen, 5 pokoi, jeden z tyłu i 4 na pierwszym piętrze; interes wyrobiony między Polakami; — Zgłoszenia na adres 153 Hope St. pomiędzy Union Ave. i Keap St. Brooklyn. (28s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania z powodu choroby; dobra okolica; interes dobrze wyrobiony. Cena przystępna. — Zgłoszenia 635 Third Ave, South Brooklyn. (28s)

LUNCHROOM na sprzedaż z powodu choroby; dobra sposobność dla kobiety. Cena $300. Zgłoszenia 91 First Ave New York (26s)

MEBLE w 4 pokoi, rent 143; elektryka; gorąca woda, wszelkie ulepszenia. — Zgłoszenia do restauracji 413 East 5th St. (27s)

MEBLE na sprzedaż z 4 pokoi; rent 122. 111 1 Ave. Kolesak. (25s)

MEBLE na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju; meble do nabycia bardzo tanio ;można zamieszkać; czynsz $9 miesięcznie; 2 piętro front. Zgłoszenia cały dzień. A. Kulakowski; 227 Ave. E. New York (28s)

MAM 3 LUNCHROOMY. Jeden sprzedam lub przyjmę spólnika; interes wyrobiony rent $19. Zgłoszenia do 215 Berry St. Brooklyn. (28s)

MEBLE z 4 pokoi do sprzedania; można zamieszkać; 607 E. 12th St. Czernego strona. (27s)

MEBLE z 3 pokoi ;można zamieszkać. 118 St. Mark's Pl. 2 piętro, prawa strona. (27s)

POLSKIE Rekordy Columbia. Rekordy do tańców i śpiewy po 39 c. każdy. Duży wybór. 175 East 125th Street; blisko 3 Ave. (26s)

PIEKARNIA, maszyny, narzędzia i samochody, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski, — rzadka sposobność; interes od 16 lat; dobry punkt. — Zgłaszać się do 143 Pavonia Avenue, Jersey City, N. J. (26s)

POOL ROOM i lunchroom do sprzedania z mieszkaniem. Zgłoszenia: 423 East 6 St., New York. (2s)

Interesy do sprzedania (Business Opportunities)

PIEKARNIA wraz z domem jest do sprzedania za przystępną cenę w bardzo okolicy ;niema konkurencji; dobra sposobność na nabycia interesu; musi być sprzedana z powodu nieporozumienia spólników. 21 Decker Ave. Lindenwille, Staten Island, N. Y. (28s)

RESTAURACJA i salon do sprzedania z powodu innego interesu. 590 Henderson St. Jersey City, N. J. (27s)

RESTAURACJA lub ice cream parlor na sprzedaż z powodu nadmiaru pracy; jeden z tych interesów musi być sprzedany. Zgłoszenia 241 — 12th St. Jersey City, N. J. (18s)

Z POWODU innego interesu sprzedam candy store z 3 pokojami z tyłu; cena przystępna, 101 N. 5th St. Brooklyn. (28s)

ZAŁATWIAMY krajowe sprawy. Nasz reprezentant wyjeżdża do kraju wkrótce. Zajmiemy się prywatnie inwestycjami, sprawy majątkowe, finansowe i t.d. — Foreign Claim Bureau, Inc. 119 W. 40th St. New York. (28s)

STATIONERY, ice cream i zakład zabawek do sprzedania z powodu choroby; zarób, jeszcze, rent $20; z pokoi przy sklepie. S. Zmetranowski, 225 First St. Elizabeth, N. J. (1s)

SPRZEDAM bardzo tanio Cigar Store w polskiej dzielnicy, z powodu choroby. Interes dobrze prosperujący. Zgłaszać się: 133 East 7th Street, New York City. (1s)

40 POLSKICH rekordów, prawie nowe, do sprzedania, $13 — 185 Montgomery St. Jersey City, N. J. (29s)

4 WIDNE pokoje w basemencie, rent $16; meble na sprzedaż tanio. Adams, 5 St. Mark's Pl. blisko 3 Ave. (26s)

MAMY NA SPRZEDAŻ
na bardzo dogodnych warunkach różnego gatunku interesa, jako to:
BUCZERNIE ,GROSERNIE, LUNCH ROOMS, RESTAURACJE, CANDY STORES.
I wszelkiego innego rodzaju. Pośredniczymy także w sprzedaży wszelkiego gatunku realności. Gwarantujemy unieminą i rzetelną obsługę. Kupujcie za pośrednictwem swoich.
Firma chrześcijańska
Alexander Business Exchange,
126 Liberty Street, Room 302, New York. Telefon Rector 5264

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

SPOSOBNOŚĆ
Dla ludzi myślących zrobienia dobrego interesu.
W GREENPOINT, 3 fam. murowany ze sklepem w ładnej sekcji; rent $1440. Cena $13,500. Bardzo dobre warunki spłaty.
W EAST NEW YORK! Za $3900 wpłaty kupicie 6 fam. murowany, 20x100, ładne widne mieszkania, białe wanny i piece, dom solidnie zbudowany. Rent $162 miesięcznie. Cena $13,500.

United Realty Company
16 Court Street lub 326 E. 44th Street Brooklyn, N. Y. New York, N. Y.

$2,000 DLA WAS
3 familijny dom, ładna dzielnica, musi być sprzedany w tym tygodniu za $7.000
takie same domy w tym bloku sprzedaje się po cenie od $9000 do $10.000. Okazja ;musi być sprzedany i zaoszczędzicie $2.000. — Tylko $2500 gotówki wymagane. — Zgłoście się pod adres do:
HERBERT E. WILLIAMS
835 Manhattan Ave. Brooklyn
drugie piętro. (28s)

GARWOOD, N. J. blisko Elizabeth, 2 loty, śliczna okolica, w pobliżu kościoła, kolejki, 2 bloki od fabryk. 2 bloki od stacji. Zgłoszenia do Adyer, 1476 First Ave. lub D. Realty Co. 202 East 84th St. New York. (26,28,29s)

3 FAM. DREWNIANY W BARDZO POŻĄDANEJ SEKCJI, NAPRZECIWKO PARKU, 17 POKOI, — KĄPIELNIE, CENA $11.500. — WARUNKI WEDLE UMOWY. WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

Z POWODU starości sprzedaje się dobra farma za niską cenę. 270 akrów ziemi; 150 orząd, reszta gruby las i pastwisko; jesiorę ,owocowy sad, dom 10 pokojowy, duża stodoła, woda przeprowadzona dla każdej krowy; inne zabudowania; 25 registrowanych krów, buhaj; 2 konie, traktata, maszynerja potrzebna, na dobrej farmie. 2 mile do miasta i polskiego kościoła. Cena $8500, gotówki $4000. — FARMA 68 akrów, 50 akrów ornego pola, reszta pastwiska i las ;rzeka; sad, dom 8 pokojowy, 2 inne budynki; koń, 200 kur, 6 krowy, maszynerja, szkoła przy farmie. Cena $3000 gotówki $1700. M. PISARKO
116 E. 7th St. New York. (t.f.n.c)

2 PIĘTROWY I BASEMENT, DREWNIANY, 2 FAM. KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, BLISKO PARKU. CENA $7700, RENTU $960. GOTÓWKI $2000. WIADOMOŚĆ:— GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ
FARMA do sprzedania tanio z powodu innego interesu. 72 akry, 40 akrów ornej ziemi. 35 akrów lasu i pastwiska, dom 5 pokojowy ;stodoła dla krów, stajnia dla koni, cztery krowy, 25 kur; wszystka maszynerja potrzebna do farmy, ziemia bez kamieni i równa, przy głównej drodze i blisko szkoły; cena 2800 dol. gotówki $750, reszta na dogodne spłaty. Farma znajduje się w Constableville, N. Y. Zgłoszenia do właściciela F. Templin, 136 Coles St. Jersey City, N. J. (27s)

6 FAM. DREWNIANY „BRICKFILLED" 5 POKOJI DLA RODZINY, W DOBRYM STANIE. CENA $12,000; RENTU $1600. GOTÓWKI OKOŁO $4000.— WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

19th STREET, 2 fam. murowany, w dobrym stanie, ulepszenia. Cena $6250 Gotówki $1000; łatwe warunki. Scott 7974. (1s)

SPRZEDAM swoją 150 akrową farmę, 40 akrów grubego lasu i pastwiska; reszta czarna obrobiona ziemia; zabudowania; dobry duży dom 3 pokojowy; woda, sad i rzeka; 4 krów, jałówka 3 konie, 2 świnie, kury; różna maszynerja 5 mil do większego miasta, wszystko sprzedam za $2300, wpłaty $1800. P. NAHIRNY
Box 592 Broadalbin, N. Y. (1s)

2 FAM. DREWNIANY 13 DUŻYCH WIDNYCH POKOI, KĄPIELNIE CENA $7800, RENTU $996. GOTÓWKI OKOŁO $2500. WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

$10 LOTY $10
Każdy może otrzymać w tym miesiącu 2 loty lub więcej za $10 wpłaty, a resztę po 25 miesięcznie do wypłacenia. Loty po $100 i więcej. Wodociągi, gaz i elektryka w ulicach. Gotowe domy do wyboru na 3 i 4 i 5 pokoi na wypłat Jak czynsz Zgłaszać się lub pisać do Lincoln Company, 206 Broadway Room 744, New York City
W niedzielę otwarte do 1 godziny

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

8 FAM. 5 POKOI I WANNA DLA RODZINY, ELEKTRYKA — W BARDZO DOBRYM STANIE I POŁOŻENIU, ULEPSZENIA. — CENA $22.000, RENTU $2 880; GOTÓWKI $4500. — WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

TANIOŚCI W JAMAICA
Jedno-familijny dom, 5 pokoi i wanna; gaz, elektryczność; lota 25x100. Cena $6250, gotówki $1800.
Jedno-fam. dom, 7 pokoi i wanna, lota 25x125. Cena $6000, gotówki $1500; gaz i woda.
Jedno-familijny dom, 8 pokoi i wanna; lota 100x100 Cena $8,500, gotówki $4,000.
J. J. WASLICH
520 Fulton St. Jamaica, N. Y.
Telefon 0634-W Jamaica (3s)

TANIOŚĆ — 105-akrowa farma. Cena $4,500. Duży dom, dwie stodoły, parę setek drzew owocowych. Sprzedam na łatwe spłaty. A. HOJECK, 157 Cedar Street, New York City.

8 FAM. DREWNIANY "BRICKFILLED" BIAŁE ZLEWY, ELEKTRYKA, CENA $14,500, RENTU $1800. GOTÓWKI WEDLE UMOWY. ŚWIEŻO ODNOWIONY.— WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO. 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

MAJĄ farma, musi być sprzedany dom. 20,000 kwadratowych stóp ziemi; wszystko za $2000. Mała wpłata, reszta na miesięczne spłaty. Działajcie natychmiast. — OROS, 119 West 24th Street, New York City. (28s)

2 FAM. MUROWANY DOM W BUSHWICK SEKCJI, PO 4 DUŻE POKOJE DLA RODZINY, KĄPIELNIE. CENA $13,500. RENTU $1812. GOTÓWKI $4000. WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

2 fam. murowany dom do sprzedania od właściciela. Zgłoszenia we wtorki po południu 223—7th Street Jersey City, N. J. (27s)

FARMA w New Jersey, 95 akrów, 5 lasu, sad, dom 10 pokojowy, dwa z innych budynków, 15 krów, 1 buhaj 3 jałówki, 4 konie, 300 kur, 500 kurcząt; rzeka przepływa przez farmę 1½ mili do miasta. Cena $6,000, gotówki $2000.
30 AKROWA farma, 4 akry lasu; sad, dom 5-pokojowy, 4 inne budynki, 2 konie, 4 krowy, 2 jałówki, 200 kur, 1000 kurcząt, 2 mile do miasta. Cena $4500; gotówki $1000.
P. D. FILANOWSKI
412 E. Main St. Bound Brook, N. J. (t.f.n.s)

MAŁA FARMA
10,000 Kw. Stóp
Blisko New York
$450. 15 miesięcznie,
$50 WPŁATY 3 minut od Sielskiego miasta, blok od szkoły. Elektryczność. Blisko 50 dużych fabryk, sklepów i kościołów. Wysoka, równa i sucha ziemia.
WŁAŚCICIEL HAMILTON
63 Park Row, New York City
Pokój 910

Baczność! Farmy w Bound Brook. Przez cały czas prowadzenia mego interesu, mam klientów, którzy chcą kupić farmę blisko New Yorku. Po trudnej pracy, mam teraz kilkanaście rozmaitych farm blisko Nowego Yorku w Bound Brook, gdzie jest znany Raritan Canal. Farma 85 akrów, 50 zasianej, 4 krów 3 konie, reszta pastwiska, rzeka, sad, dom 8 pokojowy i inne zabudowania, 3 konie, 10 krów, 4 jałówki, 180 kur, 400 kurcząt; wszelka potrzebna maszyna. ¼ mile do miasta. Cena $8500, gotówki $3000. M. PISARKOWSKY
412 E. Main St., Bound Brook, N. J. (22s)

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp $250
Dobrej Ziemi
blisko New Yorku, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajdują się szkoły i kościoły. Warunki spłaty. $25 wpłaty i $6 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 311, 208 Broadway, New York City. (17s)

LONG ISLAND MAJĄTEK ZŁOŻONY Z 2 MUROWANYCH DOMÓW, KAŻDY NA 2 FAMILJE I JEDEN 2 FAM. BLISKO POLSKIEGO KOŚCIOŁA, SKLEPÓW I SZKOŁY, WANNY, ELEKTRYKA, LOTA 75X100. CENA $17,000 RENTU $2300. GOTÓWKI MAŁA WPŁATA. — WIADOMOŚĆ: GAWLINSKI & CO., 206 DRIGGS AVE. BROOKLYN.

BĄDŹ OBYWATELEM
Posiadajcie własną farmę 3, 4 lub 5 pokoi, 2 lub 4 loty na ogród. $100 Zadatek, reszta wedle umowy. Jak rent miesięcznie, wolę pracować w New Yorku, tylko 40 minut jazdy. Piszcie zaraz do:
Homes Bldg. Corp. 206 Broadway, Room 744, New York City.
Otwarte też w niedzielę do 1 godziny.

Poszukiwania (Information Wanted)

POLSKI MALARZ dekorator, specjalista wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa po przystępnej cenie. Malarkowanej cenie. Zgłoszenia 97 Grand St. Brooklyn drugie piętro.

STANISŁAW Peszko poszukuje państwa Kilferów, zamieszkałych przed 4 laty w Brooklynie, New York. Proszę adresować: 14 Putnam St. Hartford, Conn. (24f

KUPUJĘ polskie bondy dolarowe. Jeżeli kto ma na sprzedaż, proszę się zgłosić po, 239 E. 10th St., Tomasz Maciejciński (8f)

POSZUKUJĘ mieszkania przy polskiej rodzinie w Brooklynie. K. Adamowicz, 141 Lawrence St. Brooklyn. N. Y. (27f

Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, gorąca woda tylko dla inteligentnego mężczyzny, mieszkanie Nr. 23, 428 East 70th St., New York. (26r)

POKOJE do wynajęcia na farmie na letniska w Connecticut. Wszelkie informacje udzieli: Polański, 623 E. 16th St. (29r)

VILLA MROZEK najdroższa okolica jako letniska na czas wakacji. Żywność z własnej farmy, sala do tańca, Julia Mrozek właścicielka, Sullivan County, Posterdale, N. Y., telefon Lake Huntington. 12 P. 2 (12, 15 r)

3 i 4 POKOJOWE apartamenta do wynajęcia, wanna, gorąca woda, elektryka w następujących budynkach: 807 E. 9th St. ; 617 E. 10th St. ; 436 E. 11th St. ; 279 E. Houston St. ; 538-540 E. 117th St. — Zgłoszenia do janitora. (26,27,29,30r)

DO WYNAJĘCIA tanio, 4 pokoje dla inteligentnej rodziny. Pół bloku od stacji subwayowej. Zgłosić się 344—10 St. Bay Ridge, Brooklyn. (27r

MIESZKANIE przy rodzinie do wynajęcia dla samotnego mężczyzny. 437 E. 16th St. drugie piętro. New York City. (24r

3 POKOJE do wynajęcia; 621 East 16th Str